
V
B J
C

PROBKA PIORA

BEZSTRONNEGO OBYWATELA.

NAD

STANEM

TERAŹNIEYSZYM i PRZYSZŁYM

POLSKIEY

przez K... K...



w WARSZAWIE

u P. Dufour Konſ: Nadw: Druk: J. K. Mci
i Dyrek: Druk: Korp: Kad:

M. DCC. XCI.





WSTĘP

Siedzący ſpokoynie w zakątku domu mego ſzlachcic gdy nie bardzo oddalony prowincyonaliſta dość zbliſka przypatruię ſię obradom ſeymowym, gdy uważam wſzyſtkie tych obrad znakomitſze dzieła, i gdy ie ſobie wyliczę, wyznać muſzę żal natychmiaſt w ſobie powſtaiący z tak małey ich liczby, w miarę tak długiego czaſu. Lecz ieżeli tam żal czuię, tu iuż aż do zwątpienia o ſzczęśliwym loſie oyczyzny mi przychodzi, gdy od chwili powiękſzenia i ziechania ſię więkſzey liczby ſeymuiących, iuż to

w celu pomocy w pracy znużonym dawnieyſzym prawodawcom, iuż to dla dokładnego wybadania ſię woli narodu na ſeymiki zgromadzonego, w materyach ważnieyſzych iść pod decyzyą ſeymową maiących, iuż też dla ſilnieyſzey reprezentacyi narodu, i pewnieyſzey mocy, rozwagi, i dokładności w prawodawſtwie; gdy mowię małą widzę rożnicę w prędſzym czynnieyſzym i porządnieyſzym poſtępowaniu, i dalekie te ſkutki ktore ſobie obiecywano. Tak ci to zaiſte nayczęściey ſkutkow dobrych w oyczyznie naſzey brakowało, bo co na proiektach nigdy iey niezbywało. Jeſt i teraz pełno proiektow, ſą i dobre ktore oświecone a razem

poczciwe oſoby przekładaią. Pracowała nie mało Deputacya do poprawy formy rządu wyznaczona, przynioſła ſtanom dzieło ſwoie wiele przezornych i gruntownych rad w ſobie maiące: ieſt i proiektow oddzielnych nie mało, a zbawiennych dla dobra kraiu na dal: kilka kſiąg nowych rozſądnie i pracowicie napiſanych, nie ſzczupłym ſą zrzodłem do czerpania zdań dobrych: znaydzie nareſzcie w licznych teraz piſmkach nieco poſianych życzliwych i rozſądnych myśli. Na coż mię tedy rwać ſię do rady, nicbym zdaie mi ſię nowego niepowiedział, chybabym ie powtarzał tylko odmiennemi ſłowami.

Chcę zważyć sobie tylko stan teraźnieyszy rzeczy w Polszcze, i iak iest ważny i decyduiący o iey stanie przyszłym. Lecz gdy to sobie założyłem, widzę że niepodobna iest obeyść się bez rozbierania wad i błędow prawodawstwa i partyow w seymie, bo całego seymu winować nie można; niepodobna oraz bym o walce sił zgubę oyczyzny przynoszących, z siłami na iey dobro pracuiącemi niewspomniał. Ale Polakowi wolnemu ieszcze, mowić i pisać śmiało, byleby nie zuchwale, godzi się i należy. Procz tego przywiązanie moie prawdziwe do oyczyzny, życzliwość niefałszywa nie w ustach tylko ku niey, ktore mam, a z drugiey strony czystość intencyi, bez interesu osobistego, bez zawiści lub zemsty osobistey, ktore piorem moim niewładaią, usprawiedliwiać mię powinny. Bo ani nawet okazyi i przyczyny do takich wstydzących postępkow mieć nie mogę, iako domator, niewchodzący w tłum mięszaniny proiektow, rad, intryg, kabał, układow, &c. A gdybym i niebył nim, i miał nie małe iakie znaczenie w czasie teraźnieyszym oyczyzny naszey, naymnieyszy ślad osobistości, zawiści lub zemsty prywatney hańbiłby pioro moie, ale zemsta publiczna, za zadane rany publiczne oyczyznie; za przykładanie się *directe* lub *indirecte* do iey zguby, wcale nie hańbi wolnego Obywatela.

Chcąc tedy widzieć oyczyznę szczęśliwą, a tym samym rządną i porządną, nie zgadzałoby się to, gdybym ia żadnego porządku w mym piśmie niezachował. Prawdać to że to teraz taka moda, pisać co komu na myśl przyidzie, i drukować natychmiast, i zdaie się że to tak weszło w gatunek krotkiey zabawki, iak kiedy kto na godzinę lub więcey, poki czas mu na tę zabawę pozwala, siada do gry nie wielkiey, i od niey nie zważaiąc czy wygrał, czy przegrał, wstaie; tak liczni teraz autorowie, siadaią z piorem na godzinę, puł dnia, a rzadko dzień cały (bo tyle pracowity autor skarżyłby się na zniszczone siły dziełem aż całodzienney pracy, przed każdym postrzeżonym znaiomym) aby coś napisać, tytulik nowy iaki wabiący nadać, i zaraz drukować. Takieć też są niektore pismidła, iak długa nad niemi była praca, iak obszerne wiadomości pisarza, i iak porządny był roskład w wielkiey głowie, *in petto* autora. Może mi kto tu powiedzieć, że to nic niema złego, że gdy piszą licznie choć zle, mogą potym przez wprawę pisać lepiey, a nareszcie i dobrze, że stąd rodzi się emulacya, a ta do wzrostu nauk koniecznie potrzebna, lecz kto wie, czy to wnioskowanie iest dobre, kto wie, czy zarzucona publiczność złemi pismami złego gustu nie nabiera, kto wie czy nieugruntowane dokładnie oświece-

nie, i literatura w Narodzie, nie będzie wzruſzona taką oboiętnością. Podobno to małorożne przyczyny, uczone czaſy w Polſzcze pod dwoma oſtatniemi Jagiellonami zatarły. Upſtrzona cudzoziemczyzna wzieła mieyſce powadze rodowitego Polſkiego piora, pozorna gładkość i światełka zrugowały gruntowność i dokładność, a nareſzcie czczość i nadętość ſtylu wygnębiły ſtaropolſką proſtotę, rozwagę, i pracowitość w dziełach. Tak zaczęte pſucie ſię guſtu nauk pod Zygmuntem III. wzroſłe pod panowaniem pełnym pompy i pochlebſtw Jana III. a rozgnieźdżone pod Saſami, zniſzczyło dawnieyſzą gruntowną wiadomość. I właśnie tu powiedzieć mogę, czyli dobrą myśl w niedawnym piſmie powtorzyć, że teraz mniey ieſt głupich, a przed dwieście lat w Polſzcze więcey było gruntownie uczonych ludzi.

Ale w to daleko niewchodźmy, trzeba mi ſię wrocić do zamierzonego porządku: będę mowić *naprzod* o czynach dwuletnich ſeymu, *powtore*, wypadnie ſtąd pomowić o przyczynach ich małey liczby i opieſzałości w poſtępowaniu, *potrzecie*, wtoczona materya na końcu drugiego roku o ſukceſſyi tronu w Polſzcze, przymuſza mię wyſtawić w krotkości ſpory z niey wypadłe. Dalſze czynności ſeymu od czaſu powiękſzenia liczby reprezentantow podaią mi okazyą do mowienia

w czwartym rozdziale: potym niemożna niedotknąć ſnuiącego ſię ſmutnego ſtanu przyſzłego oyczyzny, z teraźnieyſzych obrotow w kraiu: a tu oraz niemożna przemilczeć o Krolu naſzym, o głowie narodu, o tym ſterniku doſkonałym i rozſądnym ale prawie zawſze w burzach ſkołatanego okrętu oyczyzny naſzey.

Wiem że ta probka piora moiego czytana bez nagany od wſzyſtkich bydź niemoże, boby też takie żądanie płoche było, ale ia ſłuſzney nagany ſię nie wſtydzę, bo bez błędu iako człowiek nie ieſtem, płochą i złośliwą wzgardzę, rownie iak prożną bez przyczyn pochwałą. Roztrząśnienie czynow ſeymu, nagana niektorych, wymienienie w nich błędow, nie powinno mi bydź przypiſywane za zuchwalſtwo, bo znam uſzanowanie dla prawa zapadłego, poſłuſznym mu bydź iako dobry obywatel powinien, a to dokładnym iego wykonaniem ztwierdzać: ale piſać o wnioſkach złych lub dobrych na dal z niego, o pożytkach lub ſzkodach, o zawiłości, lub przeciwieńſtwie, byle bez zuchwałości, bez podburzenia do wzgardy iego, lub nieexekucyi, to tak nietylko mam za nieſzkodliwe, ale owſzem za potrzebne i pożyteczne dla rozſądnie wolnego obywatela. Wzaiemnie na zuchwalcow oſłabiaiących exekucyą prawa a tym ſamym niſzczących iego zamiary,

kara nieodwłoczna bydź powinna. A tak i prawo z uſzanowaniem wykonywane byłoby, i gdyby było dla całego narodu uciążliwe, przez każdego z rozwagą i winnym względem mogąc bydź roztrząſane, łatwoby na lepſze i dogodnieyſże przemienione zoſtało.

Może tedy niepotrzebaby było tych ogromnych woluminow prawodawſtwa naſzego, ani do ich wyſzukiwania, iak w nieprzebytym labiryncie, tych licznych foliałow, pod nazwiſkami zbiorow, tłumaczeń, inwentarzow, chodzących. Dawno to powiedziano, że im więcey gdzie praw, tym większa niedoſkonałość rządu, i ſłabość narodu bydź muſi. Gdybyśmy tego zdania ſłuchali byli, czyli gdybyśmy wzoru początkowych praw piſania za Alexandra i Zygmuntow w Polſzcze trzymali ſię, pewnieby ſię nieprzyſzło do tey ich mieſzaniny, zawiłości, kontradykcyi, i nieexekucyi. Przytym popſuty guſt w naukach, wprowadzona w zwyczaie i w krew nawet cudzoziemczyzna, zepſuła obyczaie. Odmienił ſię w wielu przymiotach charakter dawny Polakow, i co Polak dawniey znakomity był, odwagą dzielną, determinacyą prędką, radą krotką: ſtał ſię częścią gnuſnym, częścią burdą, a po większey części juryſtą i pieniaczem. Cała nauka przed lat kilkudzieſiąt ſzlacheckiey młodzi, po wyiściu od Jezuitow

była w kancellaryach: (lub przy dworach magnatow, o czym gdzieindziey mowić będę) obywatele tedy po większey części zmienili się w jurow czyli pieniaczow, miana była ta klassa za naypierwszą po magnatach co do oświecenia, używano ią prawie wszędzie i do wszystkiego, stała się pienia sposobem do życia i zebrania maiątku dla szlachcica: wiecey powiem, zostawiali patronowie w dziedzictwo synom swoim, lub zięciom w posagu papiery w sprawie iakiey ważney z zaleceniem iak naydłuższego iey przeciągania i ztąd zrobienia maiątku: podsuwali takie wyrazy w dekreta trybunalskie lub assessorskie, używani do rady od stabego

sądu, aby sprawy znow mogły z iakiey ustronney kategoryi, wracać się i otwierać nowe pole dla ich zdzierstwa. Tak to daleko wyrafinowane były jurskie wykręty: otworzyło się tedy nieprzebrane zrzodło pieni, dotąd niezatamowane, owszem w niektorych odnogach rozszerzone; ztąd stało się właśnie potrzebą dla obywatela, cwiczenie się w wykrętnym prawnictwie: weszło także i do prawodawstwa, niemożna było bez jurow kierowanych przez kilka osob praw pisać na seymie, a tak prawa w prawnostki, prawodawstwo w prawnictwo zamieniło się. Jest to tylko ieden rys obrazu prawodastwa pod panowaniem Jana III. i Sasow a szczegol-

niey za Augusta II. Rożnicę teraźnieyszego pisania praw wkrotce przełożę: teraz czas mi do założonego rosktadu w tym piśmie przystąpić.





PROBKA PIORA
BESTRONNEGO
OBYWATELA.

ROZDZIAŁ I.

JESZCZE na lat kilka przed rokiem 1787. zaczęły się zmowy, i układy między dwoma dworami Peterzburgskim i Wiedeńskim, na napadnienie nagłe na Portę, i przywłaszczenie niektórych iey wielkich prowincyi: zamysły te do ia-

kich wypadkow i błędow wielkich w polityce przyprowadziły też dwory, iaśnie widać. Do przyſpieſzenia tych układow dopomagała nie mało porywczość zmarłego Ceſarza Jozefa II. Pan ten pracowity i dość doſkonały rządca, gdyby był mniey naglący, do wykonywania natychmiaſt ſwoich roźlicznych proiektow, układow, rozrządzeń, w kraiach obſzernych ſwoich; Pan ten mowię zebrawſzy liczne miliony, do ſkarbu ſwego, uregulowawſzy ſwe woyſko, uczuł bodziec dumy zwyczayney takim monarchom, aby użyciem ſzczęśliwym woyſka i pieniędzy, nabył większey ſławy z nowych zdobytych prowincyow.

On tedy prawie naypierwſzy podał Moſkwie proiekt woyny w całey ſwoiey obſzerności, pomimo ſtatecznego odradzania, pełnego doświadczenia i chwały Xięcia Kaunitza Kanclerza ſwego: on przełożył Carowey rozwolnienie żeglugi czarnomorſkiey, rozſzerzenie handlu po całey Europie, przyſzłe panowanie powſzechne na morzu, rozſzerzenie granic lądowych w naypożytecznieyſzey ſtronie, doſtąpienie ſtąd ſławy naywyżſzey, z dzielnego i ſzczęśliwęgo panowania, oświadczywſzy do tego ſilne wſpieranie woyſkiem ſwoim: takowe obrazy wielkich przyſzłych pożytkow i ſławy, tak łechcące dumą dotąd nieograniczoną Moſkwy, nie

mogłyż nie uiąć Katarzyny II. umyſłu, łatwo ſkłonnego do ubiegania ſię za fałſzywie wyobrażonym widokiem ſławy? Nieomylił ſię na ſwoim przekonaniu Ceſarz, że ten proiekt iego, zwłaſzcza gdy ieſzcze popartym będzie od znaczney partyi na dworze Peterzburgſkim, przyiętym zoſtanie. Jakoż tak ſię ſtało. zdrowa rada niektórych oſob w gabinecie Peterzburgſkim, muſiała uledz intrydze ſilnieyſzey partyi, maiącey na czele Xięcia Potemkina, a wyſtawuiącey woynę proiektowaną za konieczną potrzebę. Bo nie tylko wſpomniane korzyści tą partya przekładała, nie tylko rzadkie zdarzenie złączenia ſię dwoch Ceſarſkich dworow opuścić

nie radziła, ale ieſzcze potrzebę zatrudnienia licznego Moſkiewſkiego woyſka, i zabeſpieczenie ſpokoyności wewnętrzney okazywała. Zupełnie tedy wſparł proiekt Jozefa II, naczelnik tey partyi Potemkin pełen dumy, brutalſtwa, i żądzy utrzymania ſię w dalſzym kredycie, znaczeniu, i potędze u Carowey Katarzyny II, i znacznie dopomogł do wplątania w woyny Moſkwę. Widział on że to był nayłepſzy ſpoſob do obalenia zamachow przy dworze na niego czynionych, lub przynaymniey przedłużenia ſwego ſzczęścia, wydać woynę ſłabſzemu w woyſko Turkowi, w niey zrobić ſię koniecznie potrzebnym, kredyt, ſławę, i po-

tęgę ſwą powiękſzyć; a na reſzcie, wiedząc o tym dobrze, iż poty ſzczęście iego, poki Imperatorowey życie, może że i tą nietrwałą plantą, wytargowania iakiey prowincyiki między zdobyczami na Turku, z oſtrzeżonym udzielnym dla niego zarządzaniem, cieſzył ſię. Nadto i płoche i zuchwałe dla poddanego wywyżſzonego z niczego w abſolutnym rządzie! Nakłoniono tedy zupełnie Carową, przełożono iey naywiękſze pożytki, wmowiono konieczną potrzebę woiowania, na reſzcie ułudzono tę Panią widokami przyſzłego dopełnienia powſzechney ſławy iey panowania. Ukryto prywatne w tym intereſa, zamilczano mogące bydź

przewidziane złe przypadki, ſłowem uwiedziono i fałſzywie przełożono, iak to w abſolutnych rządach bywa, a nayczęściey też w Peterzburgu. Te tedy były mianowicie pobudki, iż zupełnie udecydowano wſpieranie ſię wſpolne w woynie dwuch Ceſarſkich dworow.

Z tych tedy układow oſądziły też dwory, iż dla zręczney pozycyi, potrzebą ieſt włożyć na Polſkę nowe obowiązki przez nowy traktat, łatwy do doyścia, iako z kraiem uważanym dotąd za podległy. Stąd to wypadł ow proiektowany alians Polſki z Moſkwą w R. 1787, ktorym Polſka obowiązać ſię miała, do utrzymywania wſzelkich magazynow Moſkiewſkich, i

bydź wolną kwaterą dla obcego żołnierza; a za to przyrzekano iey zasłonienie swemi woyskami od napadow Tureckich, niektóre pożytki na handlu czarnomorskim, i ieszcze podobno iaką zdobytą na Turkach mniey ważną krainę. Alians ten nie byłby zaiste w swoim gatunku tak zły iak 1768 i 1775 roku, pożytki dla Polski w nim przyrzekane skłoniły do tego proiektu naszego Krola, widzenie się mu osobiste z Carową pod Kaniowem radziły; iakoż w stanie owym Polski i przełożonych okolicznościach, iak wymowić się od tych żądań trudno było, tak obiecywane nieiakieś korzyści okazyi upuszczać dla biedney Polski nie ra-

dziły. Aliści w krotce zobaczemy, że ten proiektowany alians skutku niewziął: teraz wroćmy się do czynności gabinetu Peterzburgskiego.

Zanim te wszystkie wspomnione proiekta w Peterzburgu ukończone były, ostrzeżona iuż została Porta, i uprzedzić wydaniem woyny Moskwie musiała: kto ią o tym ostrzegł, z iakiego powodu, iakie miała pobudki Porta do tak smiałego kroku, wspomnieć nie od rzeczy będzie. Po szczęśliwych wyprawach Feldmarszałka Romanzowa, po zawartym z Portą traktacie Kaynardzkim, gdy znow niepodległość Krymu, tak od strony Moskwy iak od strony Porty zagwarantowaną była; Moskwa za-



pomniawſzy na to w krotce Hana Tatarſkiego *Sahin Giereia* zawſze iey przychylnieyſzego niż Porcie, a znienawidzonego od ſwoich braci, i reſzty Tatarow, w zamieſzkach Krymſkich woyſkiem ſwoim i protekcyą wſpierała; nareſzcie zaś obietnicami uwiodłſzy nakłoniła go aż do uſtąpienia Krymu na zawſze z wyraźną krzywdą naſtępcow Hana i Porty. Tak oczywiſte widząc łamanie umow względem Krymu, daley uważaiąc Porta Ottomanſka przygarnienie Georgii, i co raz większe uzurpacie na lądzie i na morzu czynione przez Moſkwę; lubo była długo namawiana do dyſſymulacyi tak ſtraſzney Potencyi przez Francyą; iednak gdy Anglia



i Pruſy, pierwſza na ruinie kredytu i handlu wſchodniego Francuſkiego myśląc ſwoy u Porty założyć, druga poſtrzegłſzy zamiary Moſkwy, i złączenie ſię iey nie z nią ale z Auſtryą, dążące do powiękſzenia ich ſił, a tym ſamym zmnieyſzenia Pruſkich, gdy mowię Anglia i Pruſy przemogłſzy intrygę francuſką w Stambule, uwiadomiły Portę o nowych zmowach przeciw niey dworow Peterzburgſkiego i Wiedeńſkiego, i przełożyły iey fałſzywą, radę francuſką, dla utrzymania handlu ſwego dyſſymulacyą doradzaiącą; gdy nakoniec Porcie w potrzebie ſwoie wdanie ſię przyobiecały, na ow czas Porta muſiała ſię ośmielić, i ogłoſić woynę



Moſkwie, a w krótce i Ceſarzowi iako wyraźnemu napaſtnikowi. Tak tedy właſnie doſzła ta wiadomość o deklaracyi woyny w R. 1787 do Peterzburga; gdy planty układane na tamteyſzym dworze iuż zbliżały ſię do końca, co właśnie i niecierpliwości Ceſarza Jozefa II. i zyczeniom Potemkina na rękę padło. Zaczęła ſię tedy woyna w Roku 1787 między Portą, Moſkwą, i Auſtryą, opiſywać błędy i pomyślności kampaniow nie ieſt moim celem.

W tym ſtanie rzeczy i okoliczności około Polſki przybył do Warſzawy Pan *Lucheſini* pod pozorem przeieżdżania do Peterzburga, ſprawny Miniſter Pruſki wyſłany z



gabinetu Berlińſkiego dawno wiadomego o zamiarze wciągnienia Polſki w planty Moſkiewſkie. Zaczoł on naprzód podmuchywać Polakom, że właſnie nadeſzła pora do wyrwania ſię z podległości Moſkiewſkiey, do umocnienia ſię w ſiły woyſkowe i ſkarbowe, do znaczenia prawdziwego w Europie; daley przekładać, że Polacy do wſzyſtkiego zdatni, byleby chcieli o ſobie ſzczerze pomyślić, że iego Pan Fryderyk Wilhelm ieſt z przyrodzenia nayżyczliwſzy dla Polſki, naybezintereſowańſzy, ſłowem iedyny do heroizmow Monarcha; nakoniec po niemałym czaſie przygotowawſzy do pewnego ſtopnia umyſły, oświadczył miniſteryalnie



wſzelką pomoc i wſparcie Krola ſwego dla Polaków. Już też procz tego przebudzali ſię z letargu niedbałości i ulegania przemocy ſami Polacy. Aż też nadſzedł czas zwyczayny Seymikow i Seymu, dał ſię ſłyżeć prawie powſzechny odgłos, że teraz czas ieſt myśleć o ſiłach iſtotnych kraiu, o iego niepodległości i gruntownym rządzie. Zaczął ſię tedy ſeym w tych celach prawdziwie zbawiennych dla oyczyzny: widać było powſzechny zapał o wolność, moc i niepodległość narodu. Gdy mowię zaczął ſię ſeym, zaczęto go od związania Konſederacyi iedynego dotąd lekarſtwa w gwałtownych potrzebach Rzpltey, dla naradze-



nia ſię przecież dłuższego, dla decydowania prędſzego iako więkſzością kreſek, i dla uſtanowienia czegoś gruntownieyſzego podług zdarzonych w kraiu potrzeb. I to był czyn pierwſzy chwalebny ſeymu, bo też ſię iuż dość przekonali Polacy co były warte te obrady ſześcioniedzielne w dwa lata, te właſnie targi kupuiących i przedaiących, ktore dogadzały intereſom prywatnych, i ſpodlonych, lub dumie możnowładcow, a zawſze bardzo mało lub nic potrzebom kraiowym, i ſzczęśliwości zapomnianey oyczyzny. Po związaniu Konfederacyi wykrzyknięto z entuſiazmem uſtawę 100,000 woyſka: pominę tu nierozważenie, czy ſiły kraiu wy-

ftarczą na utrzymanie tego woyſka, iak bydź powinno w iſtocie porządnego, bo zapał ſzlachetny, chęć zaczęcia ſeymu od czynu iakiego pięknego i biiącego narod w oczy, może tu wymowić.

Z tego wypadło myśleć, kto ma zarządzać liczniey ſzym woyſkiem, zaraz ta pierwſza materya była polem do okazania, gorliwości tak prawdziwym iako i fałſzywym patryotom. Znieſiono departament woyſkowy zarządzaiący dotąd woyſkiem, iako magiſtraturę celu ſwego niedopełniaiącą, Moſkwy żądaniom dogadzaiącą, z Królem ſię znoſzącą, porządku w woyſku dobrze niedoglądaiącą &c. Uſtanowiono tedy nową magiſtraturę pod

nazwi-

nazwiſkiem przed kilkunaſtu lat Komiſſyi woyſkowey chodzącą: zaczęto więc decydować obſzerny projekt iey opiſow; ale gdy to ſię ſtało przyczyną do długich ſporow, do obſzernych mow, do ſprzeczkow nayzaciętſzych o ſłowa, litery, a nawet i kommata, ſpoſtrzegli ſię niektorzy że ten cały opis z puł roku czaſu zabierze, że może tego przewlekania innym i potrzeba; udecydowawſzy tedy początkowe głownieyſze artykuły, reſztę odłożono na dal, Bog wie do ktorego czaſu. Trzecioletnie iednak iuż doświadczenie pokazuie, że tylko ſię imie magiſtratury zamieniło a wiele w niey dawnego trwa ieſzcze,

Po tym kroku gdy się zabierał seym i na zniesienie Rady nieustaiącey, dała się słyszeć nota groźna pełnomocnika Moskiewskiego, Stakelberga przekładaiąca łamanie traktatów z Moskwą gwarantuiących rząd dawny wewnętrzny Polski, ktòrey wcale niezważał seym w dalszych czynach swoich: człowiek ten tak był pełny dumy, i wreszcie nieprzezorności iak na ministra w dokuczaniu Polakom, iż ledwo niemożna tego posunąć mniemania, że i on przyłożył się do tak nagłego zbrzydzenia aliansu z Moskwą. Wdawać się we wszystkie interesa tak ważnieysze iako i drobnieysze, aż do obsadzania duchami moskiewskiemi w radzie nieustaiącey, do

promowowania Senatorow, Biskupow, do w trącania się w sądy dykasteryow, do mięszania się w rozwody i małżeństwa, w interesa woyskowe i duchowne, czy to Dyssydentskie czy Katolickie; nakoniec wstyd o reszcie i wspomnieć, boby to oraz niezmierną podłość Polakow niektorych okazało, a piszącemu Polakowi o tym co taką na narod rzuca plamę zalety by nie przyniosło. To wszystko zdaie się że wcale było interesom Moskiewskim niepotrzebne, owszem szkodliwe, i mylna byłaby polityka gabinetu Peterzburgskiego, ieżeli tak zbytnim dokuczaniem Polskę gnębić przedsięwziął.

W tym przy końcu roku 1788. zaczęto podawać noty do rzeczonego Moſkiewſkiego pełnomocnika Stakelberga, o wyprowadzenie woyſka moſkiewſkiego z Polſki, to ieſt z prowincyi Ruſkiey, rozłożonego wygodnie iak w ſwoim kraiu, wiele zdzierſtw nad obywatelami popełniaiącego, a pewny teatr woyny w Polſzcze, i nieprzyiaźń wiary dotrzymuiącego ſąſiada Turka, ściągnąć mogącego; co za wdaniem ſię Kròla Pruſkiego, a może i ſamey Moſkwy ſwego błędu poſtrzeżeniem uiściło ſię: po notach kilku powtorzònych wyſzło woyſko Moſkiewſkie z Polſki po wiośnie 1789. i Komiſſarze z obydwoch ſtron na rozpoznanie ſzkod

wyznaczeni. A tu pierwſzy plac do niezmiernych pochwał Fryderyka Wilhelma dziś w Pruſach panuiącego.

Kontenci iuż ſeymuiący z pierwſzego pomyślnego ſkutku zamyſłu ſwego, śmielſi przy obietnicach Pruſkich, gdy iuż prawie powſzechnie zaięci byli Moſkwy i iey nawet wſpomnienia nienawiścią, ktòrą iednym umiano zręcznie wmowić, a drugim potrzeba było i ieſt pokazywać, porwali ſię na zniesienie Rady nieuſtaiącey, i znieśli ią w Styczniu roku 1789. Dość było do tego powodow, że moſkiewſkie duchy ią wymyśliły, że Moſkwa ią zagwarantowała, i naywiększy wpływ przez nią do Pol-

ſki miała. I zaiſte prawda to ieſt wſzyſtko, ia iednak powiem, że rada nieuſtaiąca, lubo wielkie błędy w ſobie miała, była iednak pierwſzym ryſem rządu wewnętrznego w Polſzcze, po nieczynnych i niedołężnych panowaniach poprzedzaiących: pobudki prawdziwſze tego czynu ſeymu, Krolewſka przy nim decyzya, opor przeciwney partyi, w rozdziale naſtępuiącym będą.

Wpadła natychmiaſt nowa materya niemało zabieraiąca czaſu na nieſzczęście oyczyzny: rozgłoſzono bunty po kraiu w zimie roku 1789 knowane przez Moſkwę a przez liczną na Ruſi ſchyzmę maiące bydź dopełniane, zatrwożono ſzczegolniey woiewodztwa Ruſkie,

przeſyłane do ſeymu obſzerne o tym raporta prywatnieyſze, bo nie woyſkowe, a naywięcey drobnoſtki w ſobie zawieraiące, czytywano od karty do karty po kika godzin, co i gorliwość ślepą, i interes trucia czaſu obficie naſycało. Pomnożyło i to zawiści ku Moſkwie, ktorey układom zawſze na zgubę Polſki knowanym, i iey mściwości koniecznie przypiſywano. Jakoż ieżeli gabinet Peterzburgſki ſyſtematycznie w te bunty wpływał, nadto by był podły, zemſty Polſkiey wieczney godny, a z drugiey ſtrony w rady ſłaby; i hańbę niezatartą dla ſiebie przynoſzący, gdy mogąc innych śrzodkow prędzey lub poźniey nad ſłabſzym

użyć, tego gatunku czarnych proiektow w wieku teraźnieyſzym chwytał ſię. Bądź co chce wiele iednak poczciwych oſob na ſeymie w tey materyi wcale przeciwnie trzymało, owſzem i dotąd: iedni iſtotne proiekta buntu i ſpiſku na krew Polſką przez Moſkwę knowane utrzymywali, drudzy z iedney mięſzkańcy prowincyi ani śladu ich niepoſtrzegali. Na czele tych oſtatnich był obywatel rozſądny zawſze i z czynow i z myśli dla kraiu życzliwy, lubo częſtokroć dla przekonania za większością głoſow w narodzie nie idący, Generał Artylleryi Potocki, ſtatecznie twierdzący w raportach ſwoich że buntow i śladu niemaſz, iako w tamtych ſtro-

nach Komendant, obſzerne a ludne w ſchiſmę poſſeſſye maiący, naocznie i zbliſka patrzący, a za to ofiara zemſty, i cel czarnych paſzkwilow, niewinności żadney zakały nie przynoſzących. Z tym wſzyſtkim dała ta materya do trzymieſięcznych prawie ſporow obſzerny gościniec, do zapalczywych głoſow, do czczą żarliwością i prożnemi ſłowami napchanych ſłow, do rozlicznych proiektow, a ſkończyły ſię na tym, że potrwożone mieyſca woyſkiem wzmocniono, podeyrzane o naczelnictwo do ſpiſku oſoby do Warſzawy w maiu 1789 ſprowadzono, i tym ſpoſobem wmawiane bydź bunty uśmierzono. Zgoła dotąd aż, iak piſzę, nie mogę

mowić abym widział, wyraźne dowody buntow, a niewspominaiąc o suplikacyach na odwrocenie ich śmiesznie nakazanych, bo bez dowodow wprzod że istotnie były, nie widzę ani w relacyi o nich drukowaney, dowodow dostatecznych, procz kombinacyow i domysłow, ani w przewłoce uczynienia końca z dyzunitami siedzącemi dotąd bez finalnego dekretu w więzieniu; iednakże gdy wielu chcą dowieść i w mowić że były bunty, w ręcz ich woli niestawać więcey przyrzekam. Już też tu zaczeła się oczywiście pokazywać partya przewlekaiąca tę materyą, i czas truiąca, i poczęto iey publicznie na seymie przymawiać. I pewnie ieżeli się znay-

duią tacy, ktorzy celem marnotrawienia czasu, na seym wnieśli tę fatalną materyą, umieli wmowić gorliwym a łatwowiernym, sami zręcznie ią popierali, i przeciągali, ciężki rachunek na tym lub na tamtym świecie oddać powinni. Przecież podczas tey burzliwey materyi niektore prawa ratuiące choć tymczasowo oyczyznę, właśnie iakby nawiasem, czyli ukradkiem, że tego wyrazu użyię, przed partyą chcącą zawsze o buntach gadać, wprowadzano i decydowano. Staneła ustawa zaciągnienia 10. milionow złotych długu, lubo bardzo nie prędko uiszczona: tymczasowy podatek z kominow wcześniey skarb i woysko zasilił. Zaciągi Kawale-

ryi narodowey nakazano, ale niektorzy radzili iey iak naywięcey, ani w miarę etatu, ani w miarę potrzeby, ani w miarę siły skarbu, popierali ią iak naysilniey, i pokazali się, że mieli w tym swoie cele: iednego dnia z tą ustawą przyniosła Komissya woyskowa proiekt etatu, i wkrotce deputacya do examinowania go wyznaczona.

Zawitała przecież pomyślnieysza chwila gruntowniey zabespieczaiąca narod, wzięto się do podatkow wiecznych, tych gatunki lubo nieciągiem przechodziły na seymie, ia dla iednostayney materyi o wszystkich w tym mieyscu mowić będę. Zaczęto od podatku stęplowego, nie regularnego w wnoszeniu do

skarbu, ale ieżeli będzie w exekucyi, regularnie dumę i pięcie się do urzędow obciążaiącego. Podatek na emfiteutow i expektantow drugie mieysce zastąpił, obrocono oczy na duchownych dochody: usiłowano iak naywiększe na ten stan nałożyć podatki, broniło go wiele osob i pięknie i mocno, lecz coż to mogło pomodz? nałożono rachuiąc z *subsidium charitativum* we troynasob większy podatek od stanu szlacheckiego, i nazwano to dobrowolną ofiarą duchownych, ieżeli tam się może nazwać, gdzie kilkanaście kresek dwomset i więcey ustępuią. Potrzeba ratunku kraiu wymowić łatwo wielkość podatku może, ale taż sama potrzeba kraiu

oſzczędzania ſię ſtanu iednego, i przewagi nad wſzyſtkiemi innemi, wymowić nie potrafi owſzem potępi. Gdy iuż więcey na duchownych wyciſnąć nie można było, uſtanowiono podatek na intratę ſzlachecką dzieſiątego groſza od ſta, owſzem mylę ſię, bo grzech co nazwać podatkiem w Polſzcze na ſtan ſzlachecki, ofiarowano dobrowolnie groſz dzieſiąty od intraty. Ale przy długim układaniu proiektu wyciągania intraty do wybierania dzieſiątego groſza, oczywiſtym przeciwieńſtwem, wyrazow umieſzczonych, *aby ta intrata wyciągana była tak iak na aręde*, i znowu *tylko z ſtałych i pewnych dochodow*, a to ieſzcze, *podług zwyczaiow ziem i po-*

wiatow; znacznie tę ofiarę zmnieyſzono. Co ſię w prędce ziściło bo daleko mniey milionow z tego wchodzi do ſkarbu niż ſobie obiecywano i rachowano.

Po zakończonym tym prawie nałożono podatki na dobra poiezuickie i Maltańſkie, a pomiiaiąc inne drobnieyſze czopowe, pogłowne żydowſkie &c. trzeba pomowić o podatku ſkórowym.

Podatek ten dwie naygłownieyſze ma w ſobie wady, i nie wiele wnoſi do ſkarbu dla wielkich wydatkow w wybieraniu i utrzymywaniu, i niezmiernie ieſt dla mięſzkańca wieyſkiego, iako i mieyſkiego uciążliwym. Nie tak temu winien cały ſeym, tylko poſpieſzna *plurali-*

tas co go udecydowała: gruntownie mowili i przeglądali złe ſkutki z tego na dal, ſprzeciwiaiący ſię temu; lecz fatalnym loſem przegrali wſpolnie z ſpokoynością obywatelſką. Uſtanowiono oddawać ſkóry, częścią całkiem na ſkarb, częścią do ſtęplowania: obiecywano i wielki przychod do ſkarbu, i wydoſkonalenie kraiowych garbarniow, i tańſzość ſkór, alić wſzyſtko ſię przeciwnie pokazało: cała powſzechność pod tym podatkiem ſtęka, gdy tym czaſem możeby kilku oficyaliſtom i kilku maiętnieyſzym otworzyć ſię mogł handel bogacenia ſię z tego, nad czym biedny chłopek na wſi przeklęctwa do nieba przeſyła. Sam wiem, że nie-

ktorzy

którzy dozorcy arbitralnie ſkóry zabieraią do ſtępla przywożone od kogo mogą, kiedy zmiarkuią że im ſię niepotrafi oprzeć i ſobie poradzić: ſtąd też teraz po 40. złotych i więcey ſkórę wołową ordynaryinie wyprawną opłácić trzeba. -- Wreſzcie iak nie ma bydź uciążliwy podatek, gdy i zły ſpoſob uſtanowienia, i zły dozor wybierania go razem ſię złączył, kiedy biedny na iedney wioſeczce goſpodaruiący ſzlachcic, ledwo dwie ſkóry uzbieraiący przez rok, muſi iechać do mieyſca ſtępla, o 6 mil a czaſem i więcey, ſtać tam dzień cały, nim łaſka lub intereſa pana oficyaliſty wziąć ſię pozwolą do ſtępla: czyliż niewolałby w dubelt poſtano-



wioną opłatę oddać, niż tyle uciążliwości ponosić? ale to fraszka, że raz ten podatek opłacił, musi go na każdey rzeczy z rzemienia lub skóry zrobioney znow opłacać, a częstokroć gdy na parafii nie dostanie, potrzeby z pierwszych nieopędzić. Coż mowić o biednym chłopku, iaki ucisk i niewygodę z tego podatku ponosi? słychać już o zaboystwach, i o zabieraniu skór po miasteczkach przez chłopow z przyczyny drożyzny obuwia i rzemienia, którzy nieumieiąc wchodzić kto temu winien, na szewcu lub garbarzu prosto zemstę swoią wywieraią. Już wnosili niektórzy seymuiący, i Kommissya skarbowa odmienienie go; ale łatwiey przyszło



go ustanowić, niż odmieniać. Jak to rozważnie na wszystkie wypadki, w takim gatunku podatkowania postępować trzeba umieć. Oby przyszły wolnieysze chwile dla seymuiących, po ugruntowaney już szczęśliwości kraiu, i odmienienie tego podatku w skutku nastąpiło! Pod czas tych przechodzących materyi dopomnieli się seymuiący o wysłanie posłow za granicę, część do bliskich dworow wprzod wysłana, część do dalszych w miesiącu kwietniu 1789 wyznaczona. A tak przywrocona reprezentacya Polski przy obcych dworach, Polska bez wiadomości zagranicznych obrotow dłużey niezostawiona, mieysca dla prożnuiącey młodzi, pory



wieku ſwego i edukacyi, potrzebuiącey, choć cokolwiek rozpoſtrzenione, i ten chwalebny zamyſł ſeymu na dal ugruntowany.

W tym nowa burza na ſeymie powſtała, i na cały kray iuż ſię zapowiedziała: opatrzność przecie zawſze nad Polſką czuwaiąca, i w tym ią razie zachowała od zguby. Jak podczas burzliwey fali ſzczęśliwym loſem okropne gromy chybiaiąc las maſztow, o ſkałę oſamioną na morzu z trzaſkiem ſię rozbiiaią; tak rownie ſzczęśliwym zdarzeniem wymierzone gromy na ſeymie, o pień opuſzczony ſię rozbiły. Umiano nagle rozżarzyć zapał, ledwo nie we wſzyſtkich ſeymuiących, do karania popełnionych od lat kilkunaſtu



zbrodni i zdradziectw kraiu: potrafiono zręcznie wprowadzić w największy entuziazm, o podatkach z dobrem kraiu ſpokoynie radzących; aliści chwila zaſtanowienia ſprawiła, że ſię od bliſkiey burzy na cały kray uſtrzeżono, i zapał na iednym niegdyś Ponińſkim Marſzałku ſeymu 1775 roku ſkończył ſię. Nadaremnie rozważni przekładali wnioſki dalſzę i złamanie prawa — *neminem captivabimus niſi jure victum*, wytłumaczyli z drugiey ſtrony, że to prawo ieſt dla Króla, ale nie dla narodu, czyli co iedno, że Krolowi niegodzi ſię obywatela bez ſądu i przekonania więzić, a ſeymowi zaś tęż nieſprawiedliwość względem obywatela popełniać ſię godzi wca-

le. Wzięty natychmiaſt Ponińſki w areſzt 8 czerwca 1789. ſąd ſeymowy na niego w krotce wyznaczony, i więcey niż w rok 1. września 1790. dekretem tegoż ſądu za z kraiu wywołańca bez czci ogłoſzony. Naymocnieyſze przyczyny naczelnikow nayuparciey ten proiekt popieraiących kilkugodzinnemi głoſami, te były; że narod ma moc i naypoźniey zdraycow kraiu karać, dla przykładu i powściągnienia drugich, że iak był narod znieſławiony u obcych przez uleganie zbrodniarzom, tak przez ich ukaranie powſzechną ſię ſławą okryie: ale co do pierwſzey, ieſt że to powściągnienie na dal zbrodni, gdy inni wſpołwinni i niewinni widzą

oczywiście, że to nie ſama gorliwość, ale intryga i cele ukryte tę okoliczność zrządziły: co do drugiey, czy przynieſie to narodowi iſtotną chwałę, że ieden zbrodniarz goły, nieumieiący niegodziwie zebranego maiątku utrzymać, ieſt ukarany, gdy inni winowaycy zaniedbani. Ale pomimo tego pytam ſię tych gorliwych pod ow czas naczelnikow, czy te ich racye przeważaią ſzkodę ſtraty czaſu z tey ſprawy częſto na ſeſſye ſeymowe powracaiącey aż do dekretu? czyż to byli ludzie ciemni, dać ſię uwieść mogący, nieiedności na ſeymie ſtąd wynikaiącey nie upatruiący? burzy w kraiu w czaſie gdy w nim naywięcey ſpokoyności potrzeba, z



pociągania i karania wielu zdraycow wynikaiącey, nie przeglądaiący? nie, owszem, byli to ludzie oświeceni, uwieść ieszcze drugich mogący, przekładane sobie wszystkie złe ztąd wnioski słyszący: iakaż tedy dla nich może bydź wymowka? żadna.

Po skończoney dla Swieto-Jańskich kontraktow limicie, wrocili się seymuiący znow do materyi duchownych, naznaczono Biskupowi Krakowskiemu sto tysiący złotych w dobrach roczney intraty, resztę dobr na skarb zabrano, rownąż pensyą i dla innych przyszłych Biskupow wydzielono. Broniono i tu stanu duchownego na seymie silnemi racyami, ktorych tu powtarzać nie



mam potrzeby, znaydzie ie łatwo w wielu tego gatunku dobrych pismach. Ja tylko powiem, co mi się zdaie, że pensya stutysięcy dla Biskupa iest dostateczna, zważaiąc ią tylko na przystoyne utrzymywanie osoby samey, ale ieżeli oraz wzgląd się mieć będzie, na wydatki z stanu i urzędu koniecznie wypływaiące iest przyszczupła. Niewiem czyby mogł przystoynie opędzić potrzeby wszystkie Biskup w tym względzie, z chudego plebana *gradatim* wyniesiony, gdyby ta ustawa ściśle zachowywana była: niewiem oraz czy się godzi cel zbawienny funduszow zupełnie znosić, i na wcale inne cele obracać. Nareszcie gdy wyszło z przystoyności obrę-

bow, i w obyczaiach popſuło ſię duchowieńſtwo; niewiem czy przyſtoi go w ogulności karać, czy też do przyzwoitych go karbow wrocić, obyczaie poprawić i porządnie urządzić. Ale ſtało ſię, trudno to iuż odmienić, a Biſkupi będą ſobie pewnie umieli radzić, pod pozorem penſyi w dobrach i reſzty dobr arędy.

Potym na Seymie wprowadzono etat woyſkowy na ſto tyſięcy głow, ktory koſztował czaſu wiele, a day Boże żeby ſię na końcu niepokazało, że droźſzego, niż te miliony ktore ſię na woyſko daią. Przetrząſano w nim każde ſłowo i ledwo nie każdy wydatek, przydawał do niego ſwoie dodatki, poprawki, uwa-

gi, woyſkowy, ziemianin, juryſta i duchowny, chciano go mieć porządnym i oſzczędnym co ſłuſzna, wciſnęły ſię iednak błędy, z ſamych licznych ſporow wypadłe, a częścią i z parcyalności, ale to nagrodzona poprawionym bydź zawſze ile po więkſzey części lepſzy niż zły; ſtrata tylko nad nim drogiego czaſu nagrodzoną bydź nie może: wſpomnienie iey boli obywatela dobrego, a boli tym więcey, gdy ſobie wſpomnie, że dawały ſię ſłyſzeć życzliwe i uważne głoſy i przeſtrogi nad upływaniem drogiego czaſu dla oyczyzny. Przecież tedy zakończono etat, ale niezakończono materyow woyſkowych: poświęcony czas zoſtał, i wiele ſeſſyi ſeymowych,

 

na zalecenie osob do urzędow woyskowych, na forsowanie i promowowanie na Generał-maiorow, Brygardyerow, vice Brygardyerow, &c: niedawał się słyszeć inny odgłos w ow czas bywaiącemu na sessyach, tylko ustawne proźby, zalecania, hoyne pochwały, oczywiste intrygi. Tak prywata biorąc z opieszałym przechodem etatu zabrała do trzech miesięcy blisko czasu, i zdawało się że zupełnie ow zapał pierwiastkowy ku dobru oyczyzny ustał, gdy nadeszły dzień siodmy września 1789. dzień obchodu pamiątki wybrania na tron Krola pobudził stany do świetnieyszego czynu.

Ustanowienie deputacyi do poprawy formy rządu, było naymilszym węzłem dla Krola zawsze nayłepiey życzącego kraiowi. Dobrani zacni mężowie do pracowania około tak ważney rzeczy, a naypotrzebnieyszey dla trwałości, potęgi, i szczęśliwości narodu; dali słodką nadzieię dopełnienia chwalebnie zamierzonych celow.



Po czym mowiąc tylko o ważnieyszych materyach zwrocono się do praw porządek w kraiu i spokoyność obywatela gruntowniey zabespieczaiących; mowię o chwalebnych ustawach sposobu regularnego wybierania rekruta, i wprowadzeniu komissyow porządkowych powiatowych, ktore ieżeli będą w dozorze i ściśley exekucyi pewnie niemało do szczęśliwości kraiu się przyłożą.



Pominąwszy w ow czas nałożony na Warszawę podatek, ważna dla kraiu nastąpiła materya. Przyniosły do seymu przez swoich wysłańcow miasta żądania swoie, z tym uszanowaniem i zaufaniem z iakim dobre tylko dzieci do przykładnego oyca przychodzić mogą: naznaczona z seymu deputacya na rozpoznanie tych żądań, zawiesiła na dal tę materyą. Oby za iey powrotem kiedyś na obrady, słuszne te żądania nierozłączne z dobrym rządem i potęgą kraiu, wziąć mogły swoie skutki! Słabe są iednak tego nadzieie, po dawaiących się w ow czas słyszeć odgłosach pełnych uprzedzenia, przemocy i dumy, o ktorych niżey.



W tym wprowadzono do decyzyi na końcu roku 1789 zasady do przyszłego nowego rządu, albowiem chęć oświadczona Krola Pruskiego, iż maiąc zawrzeć zaproponowany alians chce widzieć fundament czyli rys przynaymniey trwałego rządu w Polszcze, stała się pobudką do przyspieszenia wzięcia na stoł tych zasad. Udecydowano ie przecie, i udecydowanoby prędzey, gdyby niebyło iedney twardey kości do zgryzienia, iedney nowości, obalaiącey zupełnie iedną z mocnych podpor arystokracyi. Oddalono odtąd szlachtę bez dziedzicznych possessyi od głosowania na seymikach, iakie były pozorne przyczyny przytaczane do bronienia tego, iakie osobliwie

pobudki, ieſt wiadomo po więcey ſtuletnim doświadczeniu ſeymikowania w Polſzcze. Po ſześciuniedzielney limicie przyſtąpił ſeym do porownania czyli powiękſzenia uſtanowionych podatkow, i naznaczył Deputacyą koekwacyiną, po ktorey pracy i poprawie ſpoſobu wyciągania intraty, corocznie nowych kilka milionow do ſkarbu ſpodziewać ſie obiecuią.

Proiektowany od nieiakiego czaſu alians z Krolem Pruſkim a dawniey ieſzcze zamyślany w Berlinie, dał materyą do obrad ſeymowych. Ułożony przez Deputacyą do intereſſow zagranicznych alians obronny, przyrzekaiący wzaiemne w potrzebie poſiłki w woyſku, a co

co naywaźnieyſza, potwierdzaiący wſzyſtkie poſſeſſye Krolowi Pruſkiemu, i na wzaiem, był do ſeymu przynieſiony, i od niego wkrotce ratyfikowany. Związek czyli alians czyſty ſzkodzić niemoże żadnemu kraiowi, choćby i naywięcey ich zawierać, byleby po alianſie ſzkody, opieka i wpływ do kraiu nie zrodziły ſię. Ze wielu radzono ſłuſznie, iżby przed alianſem politycznym, traktat handlowy iakie pożytki przynoſzący dla Polſki zawrzeć, że radzono z polityką zdrową zgodnie, bez ſtronności, ſłowem ſprawiedliwie, iuż ſię po trochu pokazało w intrygach Stambulſkich poſła Pruſkiego, a potym ſię ieſzcze lepiey okaże.

Ledwo co tylko zakończony ten alians został, a Rzeczpospolita zaczeła myśleć o traktacie handlowym z Prusami, ktoryby i obiecane roku 1773. względem handlu punkta, a niedotrzymywane odtąd uskuteczniał, i nowe procz tego iakie pożytki dla Polski przyniosł, gdy z rożnych stron obywatele Polscy, nowemi rozkazami pruskiemi w handlach swoich zatamowani, poaresztowani, uciążani wyraźnie przeciw traktatowi nawet 1773. roku, zażalenia swoie do Rzeczypospolitey pozanosili: z drugiey zaś strony Krol Pruski kazał proponować ministrowi swemu ustąpienie miast Gdańska i Torunia, pokrywaiąc to temi celnieyszemi pozorami, iż

ustąpienie tych dwuch miast, iest koniecznie potrzebne do uskutecznienia żądań Polakow w zmnieyszeniu cła na handlu wiślanym Polskim, i że to nie iest iaka cessya szkodliwa dla Polski, ale to byłaby tylko zamiana dobrowolna, w ktoreyby daleko więcey Polacy na rozwolnieniu handlu pożytkowali, niż Krol Pruski na wzięciu w possesyą tych dwuch miast. Tak nagłe zmiany odgłosow od ściany Pruskiey, niewiem czy mogą się zgodzić z tym obrazem początkowo wystawianym charakteru bez interesowanego, i przychylnego ku Polakom Krola Pruskiego. Kto tylko czytał z uwagą tegoż Krola list do naszego pod datą 11. Kwietnia 1790. z

Berlina, nie znalazłżo w nim owey usilności w przekonaniu Polakow, iakby łatwo mu powinni ustąpić Gdańska i Torunia, owey interesowności pokrytey zyskami niby większemi dla Polakow? Ja go tu całego roztrząsać niebędę, dwoch tylko punktow dotknę, gdzie w iednym mowi, *że błąd to iest własny narodu Polskiego a nie Krolow Pruskich, że niesłusznym sposobem cierpi w handlu, co nie może bydź zniesionym poki Gdańsk i Toruń będą Polakow.* Prawda, ma racyą Krol Pruski twierdzieć, *że błąd iest własny Polakow że cierpią*, ale nie w tym błąd, że Gdańska i Torunia nie oddali, ale w tym błąd własny Polakow, że od dwuchset lat byli w niebaczno-

ści na wzrost owego swego hołdownika Pana Kurfirszta Brandeburskiego, bo pewnieby teraz *niecierpieli*: mowi w drugim mieyscu listu, *że umie szacować nowe przymierze z narodem Polskim*, (bo go powinien z własnego interesu, gdy mu i posiłki przyrzeka, i wydziercze posseßye dobrowolnie potwierdza) i spodziewa się, *że tenże Narod będzie też umieć cenić iego alians i uzna co on dla niego zrobił.* Wątpię żeby narod Polski uznał, że Krol Pruski wiele dobrego dotąd dla Polski zrobił; co do mnie, ia nie widzę ofiarowawszey iego dla Polski ofiary, i niewiem do czego te ostatnie tu iego przytoczone wyrazy przystosować można: czy to mowi do zrzu-

cenia dependencyi i oddalenia wpływu moſkiewſkiego, to krzywdzi Polakow, bo Polacy poſtrzegłſzy pomyślne okoliczności ſami porwali ſię do pożytkowania z nich, i ſami dotąd w wewnętrznym rządzie pożytkuią, i nieopuſzczaią okazyi; czy to mowi do wyiścia Moſkiewſkiego woyſka z Ukrainy, to trzeba żeby Krol Pruſki wprzod dowiodł, że Moſkwa nie z polityki właſney okazania powolności Polſzcze, widząc ią tak przeciw ſobie rozdrażnioną, taki zbieg okoliczności przeciw niey, to uczyniła, ale iedynie z aprehenſyi Krola Pruſkiego.

Tak tedy propozycya Krola Pruſkiego nowey ceſſyi od Polſki zaraz po przymierzu tak pożytecznym

dla niego, po wielu iego oświadczeniach, dozwalaż go nazywać bezintereſowanym ſprzymierzeńcem, pewnym, i wielkiego zaufania godnym? Otoż tu niepokazuiąż ſię oczewiſte złe ſkutki z zawartego zbyt ſpieſznie przymierza. Należałoż ſię tak mało cenić (mowię tu do oſob popieraiących zawarcie aliansu wprzod od traktatu handlowego) zdarzenie to, gdy mocnieyſzy proſi ſię ſłabſzego choć na czas mu potrzebnego? Możnaż było tak mało ważyć nowy alians, w ktorym wſzyſtkie poſſeſſye pruſkie, a zatym i oſtatnie zabrane traktatem roku 1773. od wſzyſtkich Europy dworow za wydzierczy uznanym, tak łatwo potwierdzili Polacy, a

potwierdzili wiecznie, dobrowolnie, w ten czas gdy ſię iuż narodem wolnym i niepodległym nazywali. Nie mieliżeśmy na ow czas w ręku Krola Pruſkiego, gdy on tak pożytecznego nie z iedney miary dla ſiebie alianſu potrzebował? niebyłaż to pora do uzyſkania wprzod iakichś dla nas pożytkow? nieſzczęściem iuż zginęła ta pora przez zgubny pośpiech ſtracona. Już teraz Krol Pruſki nas Polakow ma w ręku, iuż my ſię iego proſić muſiemy, o ulżeniu ciężarow w handlu, iuż widziemy iakie ſkutki prozb naſzych odnoſiemy, gdy ni nowych umyślonych zyſkow w handlu nie otrzymaliśmy, chybaby haniebnym odſtąpieniem Gdańſka i

Torunia, ale nawet przyrzeczone użytki traktatem 1773. roku, nie ſą dotrzymywane. Liczne mowy z tey materyi długo ciągnącey ſię wynikłe, zabrały niemało czaſu na ſeymie, a co gorſza znalazły ſię takie, ktore tak ſilnie popierały interes Pruſki, żeby i *Hertzberg* lub *Finkenſztein* gdyby mogł mowić na ſeymie lepiey by niepotrafił. Przecież widząc na ſeymie większość cnotliwych obywatelow za oyczyzną przeciw tey materyi ſtawaiących Krol Pruſki, cofnął tę propozycyą na dal ią tylko podobno zawieſzaiąc.

Polacy! nigdy nadto baczności mieć nie możecie na ścianę Pruſką, nigdy nadto oſtrożności od pruſkich

ſideł na was zaſtawianych: wpadliśmy iuż w iedne, chrońmyż ſię ſmutnym doświadczeniem nauczeni, innych, a może niebeſpieczniey-ſzych. Bezſtronnie mowiąc (choć od ſtronnikow Pruſkich okrzykniony będę, bo nawet na ſeymie zakrzykiwano gdy przekonać niemogli) Krol Pruſki ieżeli nam napomykał zerwanie ligi z Moſkwą, to pewnie nie z miłości ku nam, ale dla widokow ſwoich, i gdyby ta nie z Auſtryą ale z nim ſię iak dawniey łączyła, pewnieby niedbał o nas. Krol Pruſki żąda nowego uſtąpienia Torunia i Gdańſka, a nam ofiarował to, co krom tey zamiany z przywłaſzczenia ſwego przeciw traktatowi, 1773. roku powi-

nien był uwolnić, to ieſt powiękſzone cło arbitralnie a tłumaczone w taxach podług widzi mi ſię właſnego. Krol Pruſki pomimo obietnic, wſpomn ałże co? przy umowie z Leopoldem II. w Reychenbach o interesach Polſkich. Krol Pruſki po ukończeniu zaſad do formy rządu winſzował nam tego przedſięwzięcia, a wkrotce do zagwarantowania tegoż rządu przez Portę w Stambule przeſzkadzał. Krol Pruſki wyſtawia nam tak wielkie pożytki z niepewnego umnieyſzenia cła na handlu wiślanym, i chce nas o ich trwałości przekonać; a w Stambule do odzyſkania nam pożytkow traktatem na handlu czarnomorſkim ſilnie przeſzkadza. Na-

koniec czyliż ſą pewnie trwałe przyrzeczenia mocnieyſzego ſłabſzemu? tym bardziey miedzy potencyami w teraźnieyſzey polityce? a tym więcey ieſzcze Monarchii Pruſkiey ku Rzeczypoſpolitey Polſkiey? Czyż zaręczenie tych przyrzeczeń przez Anglią ma iuż tak mocno zabeſpieczyć Polſkę? Pokiż ſię to damy łudzić tym pozorom? Toż Anglia za powiękſzone kilka procentow na handlu Polſkim, lub taxę, będzie zaraz wydawać woynę Pruſom? Możemyż temu wierzyć, żeby Anglia w tym była ſwoim intereſem uięta, żeby ona mogła rownie wygodny handel i obſzerny prowadzić z Polſką iak prowadziła dotąd z Moſkwą, żeby w naſzym

Kraiu, tak liczne i taką wielość produktow znalazła, iak znayduie w rozległych Moſkiewſkich prowincyach? Mamyż nareſzcie temu wierzyć, iż Anglia wſzelkie związki ſobie pożyteczne z Moſkwą porzuci, a z nami ſtatecznie łączyć ſię i za nami intereſować ſię będzie? chyba tak nam dopomagać bedzie, iak teraz dopomaga z Krolem Pruſkim w Carogrodzie do obrocenia wniwecz nadziei naſzych, na traktacie z Portą proiektowanym. Patrzmyż iakim to aliantom ufać mamy.

Jeżeli nie radzę nadto zaufać Pruſakowi, ieżeli wytykam i teraźnieyſzą iego intereſowność i chytrość, to bez żadnego celu prywatnego i

namiętności, ſzczegolnie podług przekonania mego co ze złym widzę oyczyzny, a tym bardziey nie myślą tą że w Moſkwie zaufanie pożyteczniey ſze dla Polſki: rownie i w tey potencyi zgubne dla Polakow zbytnie ufanie bydź ſądzę, a teraz czynności ſeymowych z oka ſpuścić nie mogę. Intereſa te Pruſkie zabrały bliſko puł roku czaſu, naymniey w nim uſtaw dla dobra kraiu, zeſzło na perorach, na ſporach, na gadaninach, poki ſię ſeymuiący nie obeyrzeli, że 21. Mieſiąc ſeymuiąc wiele pozaczynali mało dokończyli, że w miarę takiego przeciągu bardzo mało zrobili, że czas iuż nadchodzi do nowych ſeymikow poſelſkich. Wi-

doczna rzecz była że zmiana oſob dotąd ſeymuiących, i niepewny ſzczęśliwy wybor przyſzłych, podawały na los zaczęte ſzczęście oyczyzny, prawem tedy muſiano zaradzić temu, naznaczaiąc przyſzłym ſeymikom Poſelſkim dzień 9. Lutego roku 1791. a ſwoim czynom oraz koniec czyli nową granicę, niezważaiąc czy nie będzie nową zagrodą w poſtępowaniu, czy w mocy będzie ſeymuiących w tym czaſie ſwoich doyść zamiarow.

Tak odſunąwſzy ſeymiki zwrocono uwagę ku rozrządzeniom wewnętrznym kraiowym, uſtanowiono magazyny, i zſypkę zboża do nich dla woyſka, w celu dobrym, ktory chyba potym będzie kiedyś doſko-



nale uſkuteczniony, bo teraz tylko tyle dobrze że przecie to do Kraiu wprowadzono, lecz zſypka ta końcem pomocy woyſku iak ieſt bagatelna, tak tym mniey każe o ſobie mowić. Dopełniono potym choć po części dawne zamyſły Polakow względem zapobieżenia buntom Ukrainſkim; oſadzono Metropolitę Ruſkiego w Senacie celem złączenia ściśleyſzego dyzunii z obrządkiem łacińſkim, ieſt to dopiero pierwſzy krok uczyniony, ale nie ieſt zatamowany w zrzodle ſwoim ten okropny wylew pokilkakroć iuż woiewodztwa Ruſkie zalewaiący, trzeba ieſzcze dwuch koniecznych ſpoſobow, oświecenia i duchowney i świeckiey dyzunii, zabronienia

tyra-



tyranii, uciſku i zdzierſtwa ſzlachty nad poddanemi dyzunitami: to naſtąpić tylko może z dobrym rządem kraiowym, ale też to oraz zaradzi na zawſze złemu; ani wpływ potencyi obcey przez podobieńſtwo obrządkow religii, ani duma Aryſtokratow przez użycie uwiedzioney ślepoty za inſtrument do zemſty czarney, nie znaydą otwartey drogi. Wſzyſtkie Ukraińſkie bunty, zacząwſzy od ſtarego Chmielnickiego buntu, nie mało przyczyniaiącego ſię do nieſzczęśliwości Polſkiey pod panowaniem Jana Kazimierza, po nim Doroſzeńki, Pawluka, Muchy, Nalewayki, Gonty, aż do oſtatniego, tym dwom głownym przyczynom przypiſać należy. Jak

wiele one klęſk kraiowi zadały przypominać nie trzeba, dziwić ſię tylko muſi, iak można tak długo gruntowne temu zaradzenie przewlekać. Słodka pamiątka nadeſzłego dnia 5. Sierpnia 1790. roku w ktorym cały proiekt ſkończony formy rządu Deputacya przynioſła, ſłodkie oraz nadzieie z ukończonego tego dzieła, ſiłę, wykonywanie praw i porządek wewnętrzny a znaczenie u poſtronnych zewnątrz przynoſzącego, powzięli *życzący* doſkonałego rządu w Polſzcze, czyli co iedno *życzący* ſtałego uſzczęśliwienia oyczyzny: lecz iak prędko wzięto ſię do decyzyi całego proiektu, iakie w ciągu iego poſtępowanie, iak zbyt oddalono ſię od pierwiaſtkowego te-

go proiektu nie ieſt mieyſce ieſzcze mowienia.

Jak fatalny wrog obok z zabłyſkiem pomyślności zwykł chodzić, tak i ten proiekt przynioſł z pięknemi nadzieiami dla kraiu, materyą ſukceſſyi tronu Polſkiego od trwałego i dobrego rządu nieoddzielney ſmutną pobudkę rozdzielenia ſię widocznego na partye umyſłow ſeymuiących i nie ſeymuiących. Rzucono ſię natychmiaſt do mow, głoſow, racyocynacyow i piſm *pro* i *contra* nic nieſtanowiących ofiarę tylko z czaſu na prożno czyniących. Że ta materya ieſt wielce ważna dla narodu, że w ſkutkach ſwoich obſzernieyſza, ia iey krotki rozdział trzeci poświęcę, tu mi

ſię tylko dalſzych czynności ſeymowych pilnować, i do ſkutkow z tey materyi wypadłych na ſeymie zwrocić należy. Po kilku tygodniowey deliberacyi nad całym proiektem rządu, większą niezgodę, rozrożnienie i nieiedność przynoſzącey, zaczęto decydować prawa kardynalne od początku września 1790. lecz gdy przyſzło do artykułu ſtanowiącego elekcyą familii nie oſob do tronu, rozbiiały ſię iak o oſtrą ſkałę zdania, umyſły, i mniemania ſeymuiących: ſtanęli na rozdrożu nieiedności, do proſtey tego decyzyi żadna ſtrona ruſzyć ſię niemogła, do uboczney do ſzrodka iakiego czy zawieſzenia czy odwołania ſię do narodu ſtronnicy elekcyow

bezkrolewiow wſzyſtkiemi ſiłami przeſzkadzali, kilka tygodni czaſu zeſzło na nayzaciętſzych ſporach, udecydowano nareſzcie zawieſzenie tego i zapytanie ſię o wolę narodu przez uniwerſały na bliſkie ſeymiki zgromadconego, ale tylko czy życzy ſobie obrać narod naſtępcę na tron za życia panuiącego Krola. Dobrze przynaymniey że iuż mowiono i piſano publicznie o tey materyi, bo dawniey i w prywatnym poſiedzeniu, niemożna było o tym wſpomnieć, niepoświęciwſzy ſię ofiarą źle zrozumianey wolności. Odpowiedzi na to odwołanie ſię do narodu iakieyże ſię można było ſpodziewać przy dawnym ſkładzie ſeymikow, czy zgodney, proſtey,

wyraźney wſzędzie? Oby tylko ta zbytnia gorliwość niewprowadziła złych preiudykatow i na dal abusow dla kraiu! oby mowię pod nowym kſztałtem *liberum veto* wciſnąć ſię do obrad nieſtarało! gdy każdy Poſeł niechcąc ſię uznać dość możnym do decydowania w iakiey ważnieyſzey materyi będzie ſię odwoływać do narodu: przykre na dal ſtąd widoki i wnioſki day Boże niezgadnione. Niemogę tu przemilczyć, że podczas decydowania tych celnych praw, wrzucona była kweſtya niepowrocenia do rąk Krolowi rozdawnictwa urzędow, właśnie iakby w prawach kardynalnych, nie o przyſzłych Krolach ale o teraźnieyſzym mowiono, właśnie iakby zła-

mane były przez Krola *pacta conventa*, a zatym i przyrzeczenie narodu rozwolnione: nieobeſzło ſię i tu bez ſporow i dowodow fałſzywą gorliwością pokrytych, nakoniec iednomyślnością powrocono rozdawnictwo teraźnieyſzemu tylko Krolowi, z większym iednak zaſzczytem byłoby dla ſeymu, gdyby o tey kweſtyi dla takiego Krola nawet i wzmianki niebyło.

Zbliżał ſię iuż koniec założony ſeymowi, widoczna było, że w pozoſtaiącym czaſie niepodobna udecydować wſzyſtkie proiekta rządowe, trzeba było gwałtownego lekarſtwa w gałtowney potrzebie. Nie można było przerwać na moment węzłu Konfederacyi, ani tamtego

 

uczynić, bez złamania granic powyższym prawem założonych, bez zniesienia mowię swego własnego prawa, bez nowey odmiany czasu seymikow, przecież to wszystko łatwo powinien był wymowić, iedyny sposob spokoyności w kraiu, i doyścia zamiarow seymu. Wiadomo powszechnie ile to kosztowało pracy seymu, ile było oburzenia, gdy podano proiekt przedłużenia Konfederacyi do dwoch lat, pozostania na dal dawnieyszych Posłow, czyli iednostaynych pracownikow około raz uplantowaney budowy, i obrania nowych tyleż dla złączenia się z pierwszemi. Wiadomo mowię iak iedni samey formalności poświęcić chcieli szczęście oyczy-



zny, tak będąc istotnie przekonani, przez niewczesną gorliwość o przywileie wspołbraci o łamanie praw zaięci: iak drudzy zręcznie pożytkuiąc z pory, widząc bliski skutek nadziei swoich zniszczenia wszystkich czynow seymu, umieli popierać oppozycyą pierwszych; iak nareszcie trzeci uwiedzeni, natchnieni boiaźnią nie wprowadzenia przykładu przywłaszczenia zbyt długiego w iednych osobach prawodawstwa przyczyniali się do przeciągania decyzyi tego. Przecież na szczęście Rzeczypospolitey to wszystko większością głosow utrzymało się: udecydowano trwanie dalsze Konfederacyi, odłożono dalszą pracę nad rządem do przybycia no-

 

wych reprezentantow, i przedſięwzięto niebrać ważnych materyi do decyzyi, ile że też coraz zmnieyſzała ſię roziezdzaniem ſię liczba Posłow.

Spełzło tedy puł tora mieſiąca oſtatnie w dawnym ſkładzie ſeymu, na uſtawach partykularnieyſzych, a naywięcey na licznych mieſzczan nobilitacyach. Dziwnoby było bardzo, gdyby przyczyn dociec niemożna, że gdy Polacy na ſeymie Grodzieńſkim 1784 roku tak troſkliwi byli o rozdawanie kleynotu ſzlachectwa Polſkiego, w lat ſześć tak nim hoynie ſzafowali. Rozdawali proſzącym, i nieproſzącym i nieprzytomny i niechcący zoſtawał ſzlachcicem, każdy z posłow pod ow



czas pozoſtałych podawał tyle oſob do nobilitacyi ile ſam chciał, ile mu tylko arbitrzy nieznaiomych zalecili: liczne te nobilitacye pokryte były pozorem wſparcia milionem złotych ſkarbu przez zapłatę od ſtępla; lubo wprawdzie daleko więkſza połowa warunkow prawa nie dopełni. Nie narzekam nato tym celem, iżbym ze wzgardą niedopuſzczał mieſzczan do ſzlachectwa, iżbym rad widział iak naymnieyſzą liczbę ſtanu ſzlacheckiego, iego ſzczegulnieyſzą oddzielność i przewagę; ale na tę obłudną politykę niektorych oſob ſeymuiących, ktorzy aby umorzyć odgłoſy niedawne mieſzczan, ich ſłuſzne żądania udziału reprezentacyi wſeymie, ſpra-



wiedliwe o powrocenie przywileiow proźby; powołali osoby naymaiętnieysze i nayznakomitsze z stanu mieyskiego do szlacheckiego, aby odebrawszy podpory stan cały osłabić i nadzieie mu stracić. Gdyby tak myślący zechcieli się nad tym zastanowić z rozwagą, obaczyliby iak mylna ta ich polityka, iak zgubna dla całego kraiu, iak szkodliwa w wielu względach dla samego nawet stanu szlacheckiego. Oby takowe myślenia sposoby na wieki przepadły a sprawiedliwość powszechna nastąpiła! wkrotce byśmy zobaczyli iak hoyne pożytki na cały kray by spłynęły. Ta tedy ostatnia czynność seymu w składzie pierwszego wyboru posłow.



Jeżelim tu naganne wystawił niektore czyny, nie robiłem to myślą ganienia całego seymu, są to skutki z wad i błędow osob niektorych, ale nie całego seymu; znam com winien oddać całemu seymowi w ogule, owszem i przekonany iestem że to pierwszy seym od założenia Rzeczypospolitey, ktory gruntowniey radzić zaczoł o szczęśliwości oyczyzny, ktorego cele ku publicznym a nie prywatnym interessom zmierzaią: znam i to dobrze, że co się przez kilkaset lat ruynowało, bydź łatwo i prędko naprawionym niemoże, zwłaszcza w składzie rządu republikanckiego, gdzie kilkaset osob radzi, decyduie, rządzi, poprawia, i odmienia,



ktore gdyby wſzyſtkie naylepiey intencyonowane były, idąc tylko za właſnym przekonaniem, iużby rozrożnienie bydź muſiało. Owſzem ieżeli w ogolności o tym ſeymie mowić mi przychodzi, wiele on zrobił, zważaiąc tyle w nim przeſzkod obcych i domowych: a ieżeli opieſzale poſtępować muſiał, przyczynom to naſtępuiącym przypiſać trzeba.





ROZDZIAŁ II.

Nie małoby było przyczyn opieſzałości ſeymowey, gdyby ie wſzyſtkie wyliczać było potrzebą. Niemiła to dla mnie uwaga, iż gdy pora nayzręcznieyſza ſię do podźwignienia oyczyzny zdarzyła, ledwo ſię nienaywięcey nad inne czaſy przeſzkod znalazło; i w ten czas gdy Polſka oddana ſamey ſobie, ani woyſkiem zagranicznym ſtraſzona, ani iaką oczywiſtą przemocą obcą ciążona, to natomiaſt własnemi domowemi zawadami gnębiona zoſtaie. Nie dopiero to te przeſzkody wewnętrzne kray naſz ruynuią, ow-



ſzem ieſzcze one teraz mniey ſiły maią, gdy przecież choć opieſzale w uſtawnych ie walkach przemagaią, dawniey więcey przewagi miały, i kto zechce wniyść w dzieie wewnętrzne Polakow, obaczy, że one rowno z założeniem Rzpltey zrodziły ſię, zaraz kray ruynować zaczeły, i domowe przyczyny i wady, obce przeſzkody i wpływy do kraiu nareſzcie ściągnęły. Zemſty prywatne, i duma Aryſtokratow (czyli po Polſku ich zowiąc) Panow wielkich, poświęcały ſpokoyność i ſzczęśliwość Oyczyzny ſwoim zamiarom; aby dogodzić ſwoiey zemście prywatney, ſpokoyność trybunałow, ſądow i ſeymikow mięſzali, aby dogodzić dumie nayczyſt-

ſze



ſze zamyſły dla kraiu Krolow wſpak tłumaczyli, a częſtokroć publicznie w zapaſy z tronem z zgubą oyczyzny chodzili zbyt obiadłſzy ſię chleba Krolewſkiego, pieli ſię do tronu bez zaſług i wartości, a nayznakomitſze Kraiowe urzędy iak za dziedziczne w domach ſwoich trzymali. Zgoła nie Krolow ale Panow panowania nazywać można, i tak daleko Aryſtokracya zagnieździć ſię umiała, iż ſtany inne zgnębiła, tronem wſtrząſała, a ſtan ſzlachecki narzędziem tylko do ſwoich zamiarow zrobiła, tak go powoli rozrożniaiąc, iż ſtan ſzlachecki od Panow zdawał ſię bydź oddzielny. Umieli Aryſtokraci tak ſpodlić ſzlachtę, że ona miała ſo-

bie za zaſzczyt całe życie u nich na uſługach ſpędzać, że na tym i ſzczęście, i maiątki ſwoie zakładali, że nic o dobru dla kraiu, ale o podłych podchlebſtwach i ślepym poſłuſzeńſtwie zamiarom Panow myśleli: dość natrącić o tych igrzyſkach Panow ze ſzlachtą, bo możnaby ktoby zechciał magazyn anekdotow z ich dumy bez granic ułożyć: iuż ſię ona po większey części poznaie na nich, i co raz lepiey poznawać będzie. Wſzelako widać było na tym ſeymie ślady Aryſtokracyi, i iey ieſzcze nieumorzone powſtania nadzieie, nie ieſt ona z oſtatnich przyczyn opieſzałości na ſeymie dziſieyſzym. Kto bronił ſilnie prerogatyw urzędow zna-

komitſzych? kto wſpomina z bolem lada przy okazyi, okrzeſanie władzy Hetmańſkiey? tey to długo brzmieniem czczych ſłow łudzącego haſła wagi *inter maieſtatem & libertatem*, komu było potrzeba bronić uſilnie oddalenia niepoſſeſyonatow od ſeymikowania? aby ich można iak bywało kupami przez ekonomow ſpędzać, i przemocą ślepey wielości, burdami, poſtrachem co chcieć robić na ſeymikach. Nie ieſtże to pozor tylko przytaczać, że oddalić niepoſſeſyonatow od ſeymikow ieſt to przyſpieſzyć zgubę Rzeczypoſpolitey odeymuiąc wielką liczbę iey obrońcow, ktorzy potym niebędą uięci żadnym intereſem do iey bronienia, że cnotliwi

obywatele ſtraciwſzy maiątek ſwoy na uſługach Oyczyzny, lub innym iakim niewinnym przypadkiem, procz tego nieſzczęścia karę ieſzcze przez to prawo ponośić będą; że dotąd przez urodzenie byli wſzyſcy ſzlachta rowni, odtąd przez to prawo rowność ginąć muſi: na takie i tym podobne ſofizmata iuż aż nadto odpowiedziano. Patrzmyż iakie ieſzcze nadzieie ma Aryſtokracya, i chociaż pod tym panowaniem cnotliwemi zamiarami Krola dla kraiu znacznie okrzeſana, przecież z iey to zrzodła i teraz na ſeymie wſzyſtkie partye pochodzą: przez nią do kraiu wſzyſtkie cudzoziemſkie wpływy otwor ſwoy od dwoch wiekow miały, i teraz maią. Nieby-

łoby ani na tym ſeymie ani partyi Moſkiewſkiey, ani Pruſkiey, ani Potemkinowſkiey ani reſzty Sztakelbergowſkiey; byłaby iedna partya powſzechna Polſka prawdziwie patryotyczna, iedynie do ſzczęśliwości narodu dążąca, z każdą ſię potencyą gdy pożytecznie a nie ślepo łącząca, żadney nadto nieufaiąca, ani wpływu dozwalaiąca, ani też żadney nadaremnie nieobrażaiąca. Tym to partyom a nie wyſzukanym racyom i dowodom w ſporach ſtratę czaſu i opieſzałość na ſeymie przypiſać naywięcey trzeba. Mogłże ſeym w ogulności poſtępować ſpieſzniey w czynach ſwoich, gdy, iedna partya niemogąc głośno chwalić dawney opieki Moſkiewſkiey,

życząc iak nayprędzego iey powrotu, skrycie do tego dąży, mięsza i przewleka wrzucane kłutliwe materye, i wroży sobie że Moskwa zastanie ieszcze w nieładzie Polakow i znaczenie odżyszcze: gdy druga częścią ślepo zaufana w Prusaku gotowa wszystkim iego życzeniom dogodzić bez konsekwencyi, częścią zaięta zemstą na Moskwę za dumę Sztakelberga, lub za inne prywatnieysze urady, iedyną nadzieię pomoc i ratunek dla kraiu w Krolu Pruskim przekłada: gdy trzecia pod innemi względami nierada patrząca na obrzydzenie Moskwy, na zamysł odmiany rządu w kraiu, na proiekt obrania za życia panuiącego następcy, nayudatniey

maską patryotyzmu pokrywszy się, zwleka ile może czynności prawodawcze, aby zamiary tak szkodliwe iey celom skutku niewzieły; gdy czwarta postradawszy mieysca pracą nienużące a dubeltowo płatne, życzy odrodzenia panowaniu Sztakelberkowskiemu: iuż dla wielości niewspomnę o innych partyach przywiązanych do naczelnikow swoich. Te to pobudki iednych pociągneły do zniesienia rany nieustaiącey gdy drugim iey utrzymanie radziły. Przekładał Krol w owym zapale iak mu rozsądek kazał, aby narod z rozwagą w tych materyach postępował, aby z zimną krwią na wypadki wszelkie się oglądał: że tych przestrog nieprzyioł, on

temu niewinien: w przypadku przegra narod na końcu, Krol przedłożenia swoie, reflexye i przestrogi, dosyć będzie miał wspomnieć, wygra narod, Krol z nim się trzymał choć słuchanym zawsze niebył. Te to także pobudki iedney partyi kazały radzić iak naywięcey rekrutowania Kawaleryi Narodowey, drugiey partyi iak naywięcey przewlekać gadania o buntach, lub o powoływaniu kryminalistow *status* do sądow seymowych, inney przyspieszenie przymierza z Prusakiem, inszey na koniec wmawiać nieufność, i wzbudzać ią z nayniewinnieyszych zamiarow potrzebą iest i było. Prosta gorliwość niewnioskuiąca ani dostrzegaiąca ukrytych ce-

low, łatwo dozwala się ułudzić, ułudzoną zostawszy przykładała się mimowolnie do trucia czasu i oyczyzny, a łudzący, i pomoc do swoich sztuk sobie zrobili, i nową pokrywkę zwiedzionemi przeciwnemi osobami na fałszywy swoy patryotyzm znaleźli. Takie walki ustawne partyow, przeciwnych sobie interessow, pobudek, celow, i układow, mogłyż się przyłożyć do przyspieszenia skutkow życzeń dobrych osob?

Tak iest, złey konstytucyi rządu, Arystokracyi nieustanne partye w Polszcze są skutkiem, Arystokracyi rownie iest skutkiem owe w resztę szlachty uprzedzenia wrażone, żeby stan szlachecki w politycznym rządzie kraiu z wyłączeniem in-

nych utrzymywali, żeby ſtany inne nieuważali za ſtany, tylko za lud ſobie podległy, żeby na tym interes ſwego ſtanu ſzlacheckiego (chytrze i fałſzywie wmowiony) gruntowali, żeby ſtan mieyſki zupełnie od wpływu do rządu oddalili, i powrocić mu do dawnych przywileiow nigdy niedopuſzczali, żeby ſtan rolniczy arbitralnie ciemiężyli, na tym wolność panow dziedzicow zaſadzaiąc, żeby miaſta za podpory kraiu niezważali. Jakoż co do ſtanu mieyſkiego, po tylu rozſądnych mężow ſprawiedliwych przedłożeniach, i obronach, nic więcey niedołożę procz tego, iż nietylko ſłuſzność gdyż *redendum cuiq; ſuum* ſkłonić powinna, ale i ſa-

ma wdzięczność, bo uważam ſtan ſzlachecki iako płod z mieyſkiego. Wſzak to ſama natura porządna rzeczy dowodzi, iż ludzie wiążąc ſię pierwiaſtkowo w towarzyſtwa, naprzod w ſtanie Paſterſkim zoſtawali, potym w ſtanie rolniczym, daley rozradzaiąc i kupiąc ſię w gromady obronne pozakładawſzy miaſteczka ſtan mieyſki utworzyli, potym dopiero po zwiękſzoney ludności, wygodach, łakomſtwie, i napadach, muſiały ſię miaſta wałami otaczać, obrony ſtawiać, przytułek innym dawać, utrzymywać regularną z ludzi obronę, co raz liczznieyſzą w miarę ludności i potrzeby, ſtąd urodziły ſię z miaſt rycerſtwa i ſtan ſzlachecki: widoczna

tedy że miasta są gniazdem stanu szlacheckiego. Tak się działo wszędzie, tak się dziać musiało i w Polszcze, o czym łatwo się przekonać z dawnych przywileiow i dokumentow miast Polskich, iż te dawnieysze miały przywileie i znaczenie, a poźniey rycerstwo czyli stan szlachecki powoli ie otrzymywał i przeciągał. Czyż słuszna by potomek gnębił swego tworcę? Czyż że z czasem przez przewagę co samemu sobie cudze przywłaszczył powrocić niepowinien? Już ci to czas zrzucić uprzedzenia, oddać sprawiedliwość, i poznać prawdziwy swoy interes nie tylko stanowi szlacheckiemu, ale całemu narodowi, że szczęśliwość iego na sprawiedliwości i złączeniu braterskim wszystkich stanow zasadzać się tylko może. I pokiż to w Polszcze miasta maią bydź stekiem błocka, nieporządku i ubostwa, wsie łonem i legowiskiem dziczyzny i nędzy? Pokiż kray nasz nosić ma cechę nierządu, niewoli, biedy, odrozniaiącą go od innych kraiow ludnych, porządnych, zamożnych? Chciey iuż odtąd poznać stanie szlachecki swoy własny interes, wrażone ci przez Arystokratow fałszywe maxymy, i uprzedzenia tak fatalne zasobą wnioski ciągnące.

Wspomniałem że te są pierwsze przyczyny opoźnianych obrad seymowych, lecz trzeba oraz powiedzieć o przyczynie tych przyczyn,

tamte bowiem ſą zwyczayne owoce naſtępuiącey. Zepſucie powſzechne obyczaiow w narodzie przyczyną ieſt tych złych ſkutkow, na ktore ſię dziś patrzamy: od lat 200. pſuć ſię zaczeły one; pod rządem Wazow a wkrotce Saſow liczni cudzoziemcy przy dworze Krolow i Krolowow, wprowadzili z ſobą po części chytrość i pochlebſtwa abſolutnym rządom zwyczayne: wprzod Polakowi doſyć było nazwać ſię i piſać życzliwym bratem, potym mało mu ſię ieſzcze zdało wyrazić iż ma zaſzczyt bydź nayniżſzym ſługą: dawniey ſzczerſze było przy powitaniu podanie ręki Polaka, niż dziſiay dwoiſte lub troiſte ucałowanie twarzy: tak powoli pſuiąc

ſię obyczaie doſzły iuż miarki ſwoiey za naſzych czaſow; widzieliśmy że ani Religia, ani prawa, ani ratunek oyczyzny, ani dbanie o ſławę dobrą, niebyły tamą do uczynienia ofiary z wſzyſtkiego, intereſſowi oſobiſtemu iedynemu w owczas boſtwu. Skutki to ſą fatalne, od dawna niefundamentalnego rządu w Polſzcze, nieiednoſtayney opieki wſzyſtkim ludziom w kraiu, ſpuſzczenia z oka dozoru edukacyi publiczney w narodzie. I ieżeli w gruncie ſamym temu złemu zaradzić zechcemy, cały wzgląd na edukacyą w Narodzie obrocić trzeba. Jeſt to prawda iak matematyczna, iż iakie wychowanie młodzieży, tacy przyśli obywatele, taka więc i Rzeczpoſpoli-

ta: i ta niemniey pewna, i bardzo rzadko nieiszcząca się, że człowiek w iakimkolwiek stanie i rządzie iest produktem swoiey edukacyi; na niey więc cała zasada przyszłey szczęśliwości oyczyzny.

Przeznaczyła naywyższa Opatrzność przyprowadzenie do skutku tego zamiaru panuiącemu Krolowi: między wielu iego zbawiennemi dla Kraiu zamysłami, doszedł zamysł ustanowienia dozoru nad edukacyą publiczną: lecz też sama Opatrzność zostawiła podobno teraźnieyszemu seymowi wad iey poprawę. Rozłożone są w niey nauki i wiadomości i potrzebne i pożyteczne Polakowi, ktorych dawniey i w starszym wieku sposobności niemiał naby-

nabycia, i z tey strony niema co mowić; ale ieżeli uwagę miano na edukacyą powszechną, trzeba było iey oraz mieć więcey na edukacyą narodową: iaśniey powiem, ieżeli wzgląd miano na edukacyą umysłu, trzeba było go mieć więcey troche na edukacyą serca, charakteru, i ciała, aby nie tylko umysł pięknemi naukami był wykształcony, ale co grunt by i serce także młodzieży na pożytek oyczyzny i całey społeczności ludzkiey było pilnie formowane. Coż bowiem będzie po obywatelach z pięknemi wiadomościami, bez dobrego serca i charakteru? i o tey to wady poprawie staranie wziąść należy: niech przy innych pięknych

naukach w edukacyi nigdy z pieczy ſpuſzczone niebędzie proſtowanie serca, ugruntowanie w religii, przekonanie o iey potrzebie do ſzczęśliwości powſzechney i ſzczegolney, zrobienie duſzy litościwey, nie chytrey, ſtale przywiązaney do oyczyzny, znayduiącey w niey ſwoy interes nieoddzielny i ſzczęście. Nie ieſt wprawdzie zapomniana zupełnie w edukacyi moralność, lecz nie ieſt dobrze traktowana, i niedbale wpaiana w umyſł młodzieży, mnie ſię zdaie że ieſt tego przyczyną, nayprzod wielość gatunkow nauk nieſtoſowna do krotkości czaſu, liczby klaſſ, i wieku uczniow, powtore brak nauczycielow umieiących wchodzić w

cel nauki i edukacyi narodowey, przez małą liczbę ſzkoł na ſamych nauczycielow uſpoſobiaiących do doſkonałego nauczycielſtwa. Tak poprawiwſzy te wady, będzie edukacya umyſłu i serca; ale ieſzcze nie trzeba tu zapominać przyſtoſowania iey w ogulności do charakteru i geniuſzu dawnych Polakow, i edukacyi fizyczney ciała, ktora prawie powſzechnie zaniedbana. Nie ieſt ona mniey ważną i nie trzeba ią tak mało cenić, czas od nauk pozoſtały, bydź powinien na cwiczenie ciała w zręczności, w ſile, w odwadze obracany; umyſły młode łatwe do wpoienia pierwſzych pożytecznych wyobrażeń, pod taki czas, powinne bydź pięknemi wzo-

rami dzielności, odwagi, męſtwa poświęcaiącego ſię dla oyczyzny napawane, zachęcane i pobudzane. Spodziewam ſię że po takiey całey edukacyi młodzieży, dawny charakter poczciwy i otwarty Polaka, umyſł nie po wierzchu ale gruntownie oświecony i rozważny, męſtwo i dzielność w potrzebie powrocą całkiem do Polſki. Jeżeli zaś te niemałe wady w teraźnieyſzey edukacyi wcześnie poprawione nie będą, owſzem zaniedbane zoſtaną, niemożna tych wſzyſtkich nadziei po przyſzłym ob) atelu obiecywać.

Alboż to iuż wſzyſtkie przyczyny i zrzodła błędow i opieſzałości ſeymu? o naywiękſzey mowić będę,

na ktorey wſpomnienie i iey ſkutki tracić muſi zupełnie wſzelkie na dal nadzieie o ſzczęściu narodu dobry obywatel, na ktorey przyſzłe pewne wypadki zadrzyć muſi. Oto zły tryb prawodawſtwa dźwigaiąc niby gubi, i zgubi pewnie Polſkę, ieżeli ſię prędko nie odmieni: taki ſpoſob iaki ieſt dotąd piſania praw, nie trwałość i ſpokoyność kraiu przynieſie, ale zgubę iego ugruntuie. Czas ieſt iuż dawno przekonać ſię wam Polacy, że w kilkuſet oſobach piſane prawa, a tym bardziey konſtytucya rządu kraiowego nigdy dobrze napiſaną, nigdy pożyteczną narodowi bydź nie może. Czas ieſt obeyrzeć ſię wam na okropne ſtąd przyſzłe ſku-

tki: niemylcie ſię więcey Polacy, że bydź reprezentantem narodu, ieſt oraz bydź zdolnym do piſania praw wſzelkich dla tegoż narodu. Czas ieſt zrzucić te dumnoczcze maxymy, że tylko w iednym ſtanie ſzlacheckim Rzeczpoſpolita bydź powinna, że ſtan ten ieſt do wſzyſtkiego zdatny z wyłączeniem ſiedmiu milionow ludzi, że każdy ſzlachcic zoſtawſzy reprezentantem, zaraz ieſt zdolny piſać iakie potrzeba prawa. Chcieycie to rozroźnić, że można bydź reprezentantem narodu i prawodawcą w tym względzie, że można odrzucić lub zamienić w prawo całkiem proiekt, ale nie można bydź oraz każdemu zdolnym do piſania praw: chcieycie w to weyść, iak wiele potrzeba przymiotow, wiadomości, rozſądku, i bezintereſowności prawodawcy maiącemu piſać prawa dla narodu, i iak rzadkie ſą takie oſoby: coż dopiero gdy narod życzy ſobie mieć ułożoną raz na zawſze konſtytucyą kraiową, formę rządu; możnaż doyść tego bez iednomyślności, bez zaufania w wybranych do tego iak naymniey oſobach. Polacy, zważcie od iak ſilnych otoczeni ieſteście ſąſiadow, iak błędy waſze ſą ich pożytkiem, iak daliście im wzrość ſwoim nierządem, iak waſza niezgoda ſzuka wſparcia zawſze obcych, iak daleko w obyczaiach popſuci? rozumiecież że powierzchowną poprawą rządu w

dwieście osob radząc to odmienicie? Chcecież przesądami swemi potwierdzić haniebne dla was Fryderyka II. Krola Pruskiego zdanie wyrzeczone w dziełach iego? *że Polacy nie są do wolności zrodzeni, ale do niewoli.* Możnaż będzie dobrego rządu i trwałości narodu spodziewać się, gdy będziecie mieć tylko wzgląd na prerogatywy stanu iednego, kikunastu tysięcy obywateli z zapomnieniem o reszcie? będzie więc ufundowany rząd na niewoli daleko większey części mieszkańcow, a stąd pewney anarchii na despotyzmie kończącey się. Utracicie tak rzadki szczęśliwy zbieg okoliczności, iuż gdyby i był taki kiedy podobny, nie będziecie iuż

może pod obcym panowaniem pożytkować więcey: nie masz ratunku na to iak w układaniu rządu, zaufać iak naymniey osobom; wreszcie poświęcić ofiarą dla miłości Oyczyzny wszystkie zbytnie rozumienia o sobie. Wiem że choć mała liczba są tacy, ktorzy przekonani są o tey prawdzie, ktorzy chętnie zgodziliby się na to; lecz ieżeli są i tacy, ktorzy lubo rownie przekonani, przecież dla prywaty i obcym wysługi przeszkadzaią temu, niech wspomną że w przyszłey zgubie Polski, ich także pokolenia zgubę znaydą. Niech rozważą uprzedzeni przeciw tey prawdzie, ieżeli dobre przykłady ważą co u nich, że w naydawnieyszych

kraiow rządach i w Atenach i w Sparcie iedney wybraney osobie lub kilku ułożenie praw i Konstytucyi kraiowey z naywiększą ufnością polecano: w Rzymie przed zepsuciem się Rzeczypospolitey nie kilkumset ale dziesięciu wybranym mężom prawa na 12. tablicach dla całego narodu ułożyć kazano, i one z naysurowszym posłuszeństwem cały narod zachowywał. Wszak i w teraźnieyszych rządach wolnych narodow toż samo się znayduie: w Anglii pierwiastkowa konstytucya od niewielu osob ułożona, z wszelkim zaufaniem od całego narodu przyięta, iest święcie zachowywana, a ieżeli koniecznie iakiego nowego prawa trzeba, ktoremi An-

glicy wcale oszczędnie nie tak iak my szafuią, prawo to, iest układane przez bardzo małą liczbę osob, i poprawiane, a Parlament w kilku set osobach potwierdza go całkiem, lub całkiem odsuwa, iuż i we Francyi kilku osobom tylko, powierzono każde prawo wprzod ułożyć. Polacy to tylko iedni, tak się bydź wszyscy zarowno z urodzenia zdolni do pisania praw rozumieią, że w izbie na kolanach piszą prawa, punktami, kommatami ie decyduią: stąd też potym skarżą się na wielość praw, ich między sobą sprzeczność, i nieiasność, stąd te zrodziły się przy prawie dodatki, warunki, łatki, poprawki, taki też i związek między niemi, a ieżeli

kiedy też, to na tym seymie nayznaczniey to wygurowało. I możnaż się będzie po takim sposobie decydowania spodziewać dobrey przyszłey formy rządu? ieżeli tak będzie, nie poprawę konstytucyi, ale dziwotwor narod otrzyma, nie trwałą swą szczęśliwość, ale przyspieszenie zguby znaydzie.

Już był raz niedawnemi czasami oświadczył seym chęć ułożenia praw dla narodu, polecił to Jędrzeiowi Zamoyskiemu łączącemu wszystkie potrzebne przymioty prawodawcy, ułożył ie Zamoyski maiąc tylko szczęśliwość ogolną narodu na celu, przyniosł ie na seym, znaleziono ie niedogodne dumie Arystokratow, przemocy szlache-

ckiey nad resztą ludu, i miasto wdzięczności sarkano na nie, lubo to tylko był układ praw cywilnych, i opuszczono. Wyznacona na tym seymie deputacya do ułożenia formy rządu, dobrana z mężow wiekiem i doświadczeniem, cnotą i światłem zaszczyconych, skończyła swoie dzieło, przyniosła stanom, miłoż iey będzie widzieć dzieło swoie odmienione, obcięte, pomięszane, miasto szczęścia nieszczęście rokuiące, zaufanie w niey okazane, stracone? na coż iey zadawać było pracę, kiedy ta opuszczoną bydź miała, chyba dla igrzyska z nią czyli raczey z narodem. Coż to sprawuie, co za pobudki, oto niema co odpowiedzieć nowego,

tylko pierwſze przyczyny powtorzyć: iednych może powoduie ku iakiey oſobie zemſta niezważaiąca na nierozłączną ſtąd ſzkodę dla kraiu, drugich niechcenie rządu dobrego w Polſzcze aby wpływ obcy nieuſtawał, innych niewczeſna gorliwość i nieufność nie w mieyſcu, innych fałſzywa ambicya aby ſię pokazać że ſię rowną zdolność poſiada prawa narodowi dawać. Polacy! ieżeli nie odrzucicie tych czarnych pobudek, zrobicie kray rownie iak dawniey podległy burzom, nieſzczęśliwościom, i rozbiorom. Przebog! poſtrzeżcie ſię, dokąd was niechęć nieſie, komu to złości wyrządzacie, kto ma odziedziczyć te klęſki? bo inaczey będzie tak iak

było, a może iuż nie tak długo, będą obywatele na pozor wolni, będzie im wolno głośno potwarzać rząd, kray, oſoby, ſłowem będzie im wolno co chcieć gadać, ale natomiaſt czynić muſzą co przemoc zechce, będą tak wolni a Rzeczpoſpolita niewolnica; bo takie ſkutki nierządu: gdzie ieſt w Rzeczachpoſpolitych rząd dobry, tam obywatel w ſzczegolności nie ieſt w takim względzie powyżſzym wolny, ale ieſt rozſądnie i iſtotnie wolnym, a Rzeczpoſpolita w ogule zupełnie wolna i niepodległa. Wykrzykniecie że chcecie bydź narodem wolnym, rządnym, niepodległym, dążycież do tego przyzwoitemi krokami? chcecież bez zau-

ſania, bez iedności, bez uięcia iednym interesem wſzyſtkich ſtanow wſzyſtkich ludzi w kraiu tego dokazać? Lecz pewnie ta rada zauſania w iedney lub kilku oſobach niebeſpieczną ſię wam zdaie, poddanie ſię zupełne ſtraſzną władzą bydź ſię mniema, za coż z was każdy poddaie ſię niepewnemu wyrokowi ſądu bez apellacyi, za coż nadaiecie moc poſłom ſtanowienia prawa na ſiebie, iakie tylko za potrzebne uznaią: wreſzcie wydawać ſię wam będzie ta rada zbyt śmiała, ale gdy ſię przekonacie, że ieſt iedyna dla uſzczęśliwienia narodu, wſzelka od razu boiaźń upadać powinna. Jeżeli tego nie uſłuchacie wſpołziomki, ieżeli rozumiecie że dro-

drobnemi odmianami, małemi reformami, powierzchownemi poprawami tego dokażecie, omylicie ſię na wieki, zoſtawicie kray czym był, nieſzczęśliwym i łupem ſąſiadow. Zda ſię wam pewnie ta prawda za twarda, obruſzycie ſię na nią lub dziwactwem nazwawſzy wzgardzicie? oyczyznę, ſiebie ſamych na zawſze ſkarzecie. Uſadzicie ſię układać konſtytucyą kraiową w kilkuſet oſobach, to nie będzie dobrą dla kraiu: nie będzie ani doſkonałego oddziału władzy prawodawczey, od wykonawczey ani zoſtanie mocnemi trudnościami prawodactwo obwarowane, władzy wykonywaiącey ſzybkiego i prędkiego biegu ſię nienada; charakter ſtały iednoſtay-



ny, rozrożniaiący od sąsiedzkich narodowi wpoiony niezostanie, opieka rządowa nad każdym człowiekiem w kraiu się nierozciągnie, zgoła miasto rządu będzie bezrząd, miasto założenia gruntu porządku i siły narodu, będą założone fundamenta Anarchii a z niey despotyzmu, miasto utworzenia trwałey szczęśliwości, wroci się narod do niewoli, wroci się wpływ obcych do kraiu mocarstw, i nadeydzie zaguba bytu Polakow. Widziałem iuż probki takowego sposobu układania rządu przy początku biegącego roku 1791, ieżeli się on nie odmieni, przyniesie na kray te przełożone skutki, i okropne widoki, ktorych bogdaybym niedoczekał.



Gdyby tedy sposob teraźnieyszy pisania praw, iak bydź powinien, był odmieniony, przewaga stanu szlacheckiego nad innemi byłaby zwalona, wolność całego ludu stałaby się interesem Polakow interesem narodowym, granice nie murami nie fortecami obwarowane byłyby ale oddzieloną od sąsiedzkich swobodą, rzetelną wolnością od emigracyi zamknięte; obrona wolności narodowey iako wspolnego interesu wszystkim ludziom w kraiu byłaby powszechna, rownąby do niey miał pobudkę iak szlachcic, tak mieszczanin, tak chłopek: każdy przychodzień z nayodlegleyszych kraiow przywiązałby się do naszych istotnych swobod, i w naydalsze krainy roz-



nosił odgłos o szczęśliwości ludu Polskiego: mieszczanin maiący sobie powrocony udział reprezentacyi na seymie, wchodziłby w prawodastwo, samby na siebie prawa potwierdzał, narzuconychby więcey nie cierpiał, a złączywszy wszystkie swoie siły w potrzebie stawałby na obronę rownie wszystkim miłey oyczyzny: rolnik niegnębiony arbitralnie od swego Pana, oświecony w miarę potrzeby stanu swego, doznaiący prędkiey sprawiedliwości na dziedzica tyrana, będący pewny dotrzymania stale umowy wzaiemney z Panem, nie odrozniałby się w obronie powszechney od innych stanow, i znałby w całości kraiu tak dla niego dobrego swoy



interes, swoią szczęśliwość: zniknełaby ta haniebna cecha niewoli przy wieżdzaniu w granice Polski, ta rożnica między mizernemi chatami, smrodliwemi mieścinami, a porządną budowlą cudzoziemską. Zaginie przemoc dziesiątey części narodu nad resztą, zginie oraz to oszczędzanie się w stanowieniu podatkow publicznych, ta chęć uciskania więcey iednych niż drugich, zniknie ta fałszywa polityka używana względem stanu mieyskiego, aby podpory w żądaniach nobilitacyami poodciągać. Polska w miarę obszerności swey ziemi, we troynasob swą ludność powiększy; tolerancyą do tego stopnia iak bydź powinna doprowadzi, i religią kon-



ſtytucyiną nieobrażaiąc i pożytkow kraiowych z oka nieſpuſzczaiąc; zgoła wſzelkie przeſądy i uprzedzenia na ow czas wyruguie.

Takie to dotąd przyczyny ruynowały zawſze Polſkę, też ſame wiele zamiarow dobrych ledwo zacząć dozwoliły na teraźnieyſzym Seymie, i w poſtępkach iego więcey puł trzecioletnich naywięcey do opieſzałości ſię przykładały. A lubo i te wymienione dość ſą liczne i ſilne, można tu atoli iedną ieſzcze przyłączyć. Na Seymie Konfederackim gdzie wſzyſtko większością głoſow decydowane bydź powinno, przedſiewzięto ſię ſtarać, aby iak naywięcey materyi iednomyślnością przechodzić mogło;



przypatrzyłem ſię nie raz iak to wiele ztruło czaſu, ile to ſeſſyi na niczym zeſzło, ile materya coby na iedney ſeſſyi *per turnum* ſkończyła ſię, trawiła po kilkanaście ſeſſyi: wiem że tego ſpoſobu nie bez przyczyny użyto; ale nigdy te racye nieprzeważą ſzkody z ſtraconego czaſu: ieżelić zaś w mnieyſzey liczbie ſpoſob ten doprowadzenia do iedności tyle czaſu zabierał; ileż go dopiero w podwoioney liczbie niezabierze, pewnie gdy porzucony niebędzie, więcey ſzkody niż pożytku oyczyznie przynieſie.





ROZDZIAŁ III.

PRZYRZEKŁEM rozdział ten poświęcić materyi o ſukceſſyi lub elekcyi tronu Polſkiego: wiem że nie rozdział ieden ale kſięgę całą o ſukceſſyi lub elekcyi napiſaćby można; ale też by ona niemogła bydź ſamemi iſtotnemi dowodami napełniona, daleko ogromnieyſzą iey część zabraćby muſiały wyſtawiane podług potrzeby przykłady, biiące w oczy wzory, poruſzaiące widoki, uymuiący tok ſtylu, porywaiące żywe opiſania, nakręcone wywody z dzieiow, &c. Liczne wyſzłe w tey materyi piſma dowodzące na przemian



to potrzebę ſukceſſyi to elekcyi, niepotrzebneby rozſzerzenie ſię moie okazały, zwłaſzcza że one procz wyſzukiwania naymocnieyſzych dowodow, wſzyſtkich ułud wymowy zażycia nie przepomniały: mowię to o piſmach w tey materyi rozſądnych z wiadomych lub niewiadomych Autorow żadnego nie wymieniaiąc; ale wcale nie o tych piſmidłach i lichych bredniach z płochey fantazyi i nieocenienia ſiebie wynikłych, bez ładu ſkleconych a zbyt niewartych, umieſzczenia między pierwſzemi. Ważna ta materya nieoddzielna od uſtanowienia dobrego rządu, wprowadzona na ſeym i wytoczona do narodu, podzieliła i ſeym i narod na

dwie partye ſukceſſyą tronu w Polſzcze lub elekcyą popieraiących. Była ona od dawna ſkałą, o ktorą ſię rozbiiały zdania Polakow, ieſt nią teraz, i będzie, bo to z ſamey natury tey materyi w Polſzcze pochodzi: ta tylko przecież teraz około niey rożnica zachodzi, iż co przedtym niegodziło ſię, ani można było bez niebeſpieczeńſtwa podawać ią w kweſtyą; dziś zrzucono to uprzedzenie, i można ią bez obawy i w mowach roztrząſać i w piſmach: iuż to przecież pierwſzy ſtopień ku ſzczęściu oyczyzny rokuiący dalſze. Piorunowano i palić kazano kſiążkę, przed lat 30. za zdanie w niey umieſzczone rozumnego człowieka radzące znieść *liberum veto* iako fał-

ſzywą podporę wolności owſzem iey zgubę: przecież wkrotce zniknęły te uprzedzenia, wſzyſcy ſię teraz poznali na tym cacku łudzącym iak dzieci Polakow, na tym igrzyſku możnych z narodem, i niktby nieśmiał teraz popierać tey fatalney uſtawy. Spadnie może zaſłona i w powyżſzey materyi, byleby tylko przyczyny do iey utrzymywania iak nayprędzey zniknęły. Okrzykneli iedni tę materyą, że tak daleko zepſucie obyczaiow zaſzło, iż proponować śmieią ſukceſſyą tronu to ieſt niewolę; iż rząd dawny chwalebny Polakow i wolne elekcye Krolow ośmielaią ſię, nierządem, nieładem, i zrzodłem nieſzczęśliwości kraiowey na-

zywać; iż wzgardziwſzy prawa tego broniące a dotąd nieznieſione, i zdeptawſzy ten zaſzczyt obierania Krolow iedynie rozrożniaiący Polakow od innych narodow, odważaią ſię uſilnie popierać ſwoie przedſiewzięcie. Okrzyknęli drudzy na tamtych, że czas ieſt iuż zrzucić te przeſądy o pożytkach z elekcyi dla kraiu, z ktorey tylko wzmocnienie możnowładztwa i ſąſiedzkich państw wynikało, iż bez ſukceſſyi tronu, rząd dobry, i trwała ſzczęśliwość oyczyzny bydź niemoże; iż ſukceſſya nie niewolą dla Polakow, ale twierdzą wolności narodowey będzie. Rzucono ſię do naymocnieyſzych *pro* i *contra* w tey materyi mow, głoſow, i piſm

obſzernych, w ktorych każdy podług ſwego przekonania, w miarę przymiotow i zdolności ſwego rozſądku, lub onego ſłabości, ſadził ſię na popieranie zdania ſwego: a czego zdawało ſię im że niedopełnili dowodami, podawaniem ſię w podeyrzenia w oboiętność w ſuſpicyą nadkładali: była to broń zazwyczay na końcu użyta z dotkliwym naygrawaniem elekcyonaliſtow przeciw ſukceſſyonaliſtom i nawzaiem.

Lecz gdy nieprzepomniano używać na ſilnieyſze przeciągnienie ku zdaniu ſwemu podpor, z dzieiow i praw kraiowych, z hiſtoryi dawnych Rzeczypoſpolit, z przykładow teraźnieyſzych wolnych Narodow; a dzieie kraiow czyli



dzieie ludzkie ſą to iak owe zwierciadła czarnoxięſkich czaſow, w ktorych każdy to widział co chciał widzieć; wynikło ztąd nieodbicie, że każda ſtrona znaydowała w nich wſparcie ſwoiego twierdzenia, każda z nich przytaczała na poparcie dowodow to co iey potrzebnego było, każda wyſzukała ſłow iak wyroku iakiego poważanego uatora, lub przykładu ſwoiey ſyſtemie podchlebiaiącego. Dla tey więc niby oboiętności niebędę zgłębiał tych wſzyſtkich z dzieiow przytoczeń, czy to prawda, że Rzeczpoſpolita naſza więcey 1000. lat obiera Krolow, lub nie, że familia Piaſtow, i Jagellonow panowała dziedzicznie w Polſzczę; czy,



że z tych domow każdego Krola wolnie na tron obierali Polacy; czy że Rzeczypoſpolite dawne Spartańſka, Rzymſka, Ateńſka, dla tego pogięły, że iednym oſobom powierzały po części ſwoich prerogatyw; że Anglia i Hollandya nie ſą narody tak wolne iako o nich mniemaią; czy że dla tego Amerykanie wybili ſię na wolność; że w Anglii ieſt niewola; czy też dla tego, że Anglicy Amerykanow do ſwoiey wolności przypuścić niechcieli; czy Rzeczpoſpolita Amerykańſka przy teraźnieyſzym ſkładzie rządu ſwego, gdy ludność ſię znacznie pomnoży, ſąſiedzi wzroſną, kolonie zakwitną, będzie ſię mogła długo utrzymać; czy że Francuzi dla tego



byli wpadli w niewolą, iż dali iedney familii panować następnie, i że powrocą się do niewoli dla tego iedynie że sukcessyi tronu nie znieśli i wolnie obierać Krolow nieprzedsiebiorą: nie będę mowię tu roztrząsał, czyia tu prawda czy elekcyonalistow czy sukcessyonalistow? wyznania iednak mego opuścić tu niemogę, że tych ostatnich, lepiey wspieraią te przytaczania z dzieiow, niż elekcyonalistow uroione lub naciągane tylko: a za złe nie poczytywać mi proszę, że na dowody tego wyznania w racyocynacye nie wchodzę, bo obszernie o tey materyi piszący doskonale to wyłuszczyli, a więc w tożsamość i powtarzanie wpadać nie widzę potrze-

potrze-



potrzebą. Pominąć zaś nietylko podpory z dzieiow od Autorow w pismach użyte umyśliłem, ale i tych pism wady, iako z osobistości wynikaiące, że tam w iednym oddycha duch możnowładztwa, że owdzie w drugim zbytnie rozumienie o sobie odraża, że tu w innym czczy tylko bez przekonywania entusiazm odstręcza, że nareszcie w innych stare przesądy i ślepe uprzedzenia cuchną. Przedsiewziołem odrzuciwszy wszelkie okrasy wymowy, same tylko głowne dowody obu stron spor wiodących iaśnie wystawić, aby czytelnik ważąc ie na szali nieuprzedzonego rozsądku, mogł łatwo uyrzeć ktore dowody są ważnieysze, ktore letsze, kto-

re więcey dla kraiu korzyści przyniosą, a zatym na ktorą stronę narod całkiem ma się przeważyć.

Zdania i rady o rządzie Polskim Jana Jakuba Rousseau, i Xiędza Mably nie widzę także, aby bydź mogły wielkim wsparciem ktoreykolwiek w tey materyi stronie; i lubo ci z innych wielu miar są szacowni autorowie, w tym razie iednak ich zdania iak za wyroki i niezbite dowody brać się nienależy. Jak Xiądz Mably tak pisał o Polszcze iak mu ią niektorzy Polacy wystawili; tak i Pan Rousseau iak sam wyznaie, tak radził, osobliwie co do obierania Krolow, iak mu Pan Wielohurski stan Polski, wady iey rządu i potrzeby wy-

stawił, słowem ręka Pana Rousseau ułożyła i napisała, a treść i myśli Pana Wielohurskiego były: boby inaczey, zdaie się żeby ci Autorowie radzić o Polszcze nieporywali się, bo przy wielkich swoich talentach, potrzebaby im było osobistey sposobności poznać doskonale konstytucyą narodową, iey szczerby i charakter Polakow. Nie mowię ia to tym końcem, iżbym miał mieć tak fałszywe uprzedzenie, że iak tylko cudzoziemiec tak zaraz znać i radzić o Polszcze nie może, bo też nawzaiem i dla Polakow względem innych kraiow śmieszny wniosek wypadłby; ale mowię do tego, że przytoczone zdania tych dwoch autorow w nadzieię ich tylko wiel-

kiey powagi, za mocne dowody (iak to w kilku pismach widać) kładzione bydź nie powinny; bo nie na samey ich tylko powadze zasadzić się, ale niemylność ich rady dowieść potrzeba.

Całego tego sporu elekcyonalistow i sukcessyonalistow zdaie się bydź zrzodłem boiaźń o utrzymanie wolności, pierwsi boią się aby rząd dawny poprawuiąc nie utracić wolności, drudzy obawiaią się aby niepoprawuiąc gruntownie rządu nie wpaść w bezrząd większy a zatym w niewolę. Wolność to bożyszcze tak czczone i uwielbiane, nie tylko uwagę nayoświeceńszych teraz w Europie narodów zaieła, ale nadszedł ten czas że zaieła uwa-

gę i Polaków. Szczęśliwy tam naród gdzie ona iest dobrze rozumiana, i gdzie ią chcą dobrze rozumieć: w Polszcze przynaymniey nie była dotąd i nie iest od niemałey części dobrze rozumianą, a wielu zaś było i iest którzy iey nie chcą rozumieć, ia nie umiem przez wolność rozumieć inaczey, iak posłuszeństwo samym tylko prawom stanowionym przez naród cały, a to sposobem zbieraiącym nayrowniey wolą każdego obywatela w szczególności: takiey doskonałey wolności odważam się powiedzieć że w Polszcze nie było. Gdzie prawa są stanowione od iednego stanu panuiącego nad innemi, gdzie prawa są tylko wykonywane od uci-

śnionych a od możnieyſvych wzgardzone, i na gnębienie tylko ſłabſzych użyte, gdzie w ſtanowienie ich nie wpływa wola każdego w ſzczególności obywatela, ale tylko kilkadzieſiąt lub kilkunaſtu familii, gdzie za narod cały brany ieſt ſtan ieden naymniey liczny, a inne u niego w niewoli ięczyć muſzą, gdzie elekcye Krolów ſą tylko dogodzeniem czaſowym dumie Aryſtokratow z dumą pogranicznych potencyi targuiących ſię, gdzie możnowładztwo chodzi uſtawnie w zapaſy z bynayżyczliwſzym Krolem pod pokrywką obrony wolności, gdzie toż możnowładztwo pracuie zawſze na to, aby reſzta od niego zgnębiona nigdy ſię na ſwoich prawach i

prerogatywach poznać nie mogła, gdzie nikt nie był pewien ſwoiey oſobiſtey wolności i własności; tam pytam ſię, ieſtli wolność? Gdy tedy iaſno widać, że doſkonałey, rozſądney i powſzechney wolności nie było, czegoż ſię bać o iey ſtratę, o ſtratę tey rzeczy którey niemaſz? Więc trzeba o wprowadzeniu iey i ugruntowaniu myślić, która naſtąpi w ten czas, gdy uważaną będąc pod temi trzema względami, będzie ſtoſowaną iako *wolność cywilna* do potrzeb, beſpieczeńſtwa każdego mieſzkańca, i iego własności, iako *wolność polityczna* ſtoſowna do potrzeb i związków całey ſpołeczności całego narodu, iako *wolność prawodawcza* ſtoſowna do rządu we-

wnętrznego, i ustanowienia praw dla całego w ogólności narodu pożytecznych. Dwie ostatnie to iest wolność polityczna i prawodawcza czyli ich władze, powinny zawsze starać się o to, aby pierwsza to iest *wolność cywilna* iako grunt tamtych naydokładniey zachowywaną była: straż praw waruiących *wolność polityczną*, poruczona bywa częścią narodowi czyli iego reprezentantom, częścią naczelnikowi narodu to iest Krolowi, a czasem lepiey ieszcze bywa, gdy ona mu całkiem iest powierzona *wolność zaś prawodawcza* zawsze bydź powinna dla przewagi poprzedzaiącey i dla zachowania pierwszey złożona w ręku tylko całego narodu, ktory nią iak nay-

ostrożniey szafować powinien. Za wzor do doskonałego tych wolności układu wystawuią zazwyczay sukcessyonaliści na czele konstytucyą rządową Angielską. podług ktorey konstytucyi zachowana iest doskonała wolność, i iey powyższe rozgatunkowanie, tym sposobem że tron Angielski oddany iest w następstwo iednemu domowi *origine* obcemu, cała władza exekucyina iest powierzona osobie krola, to iest do iego udziału należy zarządzanie woyskiem lądowym i morskim, skarbem, zawieranie traktatow, wydawanie woyny, &c. dla przewagi konieczney tey tak zdawaiącey się ogromney władzy Krolewskiey, władza prawodawcza iest przy samym

całym narodzie, to ieſt troſkliwa piecza o zachowywanie konſtytucyi pierwiaſtkowey narodu, ſtanowienie bardzo oſtrożne nowych praw gdy ich nieodbita tylko potrzeba, podatkowanie corocznie potwierdzane lub podług potrzeby i woli narodu zmnieyſzane; procz tego ma narod w ręku ſwoim ſpoſob zapobieżenia, ażeby moc exekucyina pod pozorem woli Krolewſkiey nieczyniła przeciw prawom i prerogatywom narodu, a to pociągaiąc miniſtrow do odpowiedzi za każde w tey mierze przeſtępſtwo: obydwie zaś te władze ſtaranie maią nieuſtanne aby wolności cywilney iak naydokładniey każdy mięſzkaniec kraiu używał. Ta ieſt treść

układu rządu Angielſkiego, ktorą ſukceſſyonaliści za wolność doſkonałą pokazuią; elekcyonaliści zaś uſiłuią okazywać daleko mnieyſzą, niż ieſt w iſtocie w Anglii, ſtaraią ſię wmowić, że władza zbytnia Krola, częſtokroć wolność tamuie, gdy uſtanowione przez narod prawo, bez woli Krola mocy nie ma, gdy Krol kiedy chce może Parlament zagaiać, lub dopoki go chce odwołać, gdy co więkſza może go zupełnie odmienić i zatamować, kiedy nie po myśli iego ſą reprezentanci narodowi, gdy nareſzcie ma moc tworzenia dziedzicznych Parow i uymowania potrzebnych ſobie familiow. Jakokolwiek bądź, mnie ſię zdaie, że konſtytucya Angielſka

naydokładnieyfzą rownowagę z pomiędzy teraz wfzyftkich exyftuiących rządow kraiow Europeyfkich na zachowanie narodowey wolności wynayduiąca, trwałość, potęgę i fzczęśliwość kraiu gruntuie, i długo utrzymywać będzie; ale że do tego bardzo wiele fzczęśliwe położenie Anglii, i fzczegolnieyfze złożenie geniufzu Angielfkiego dopomaga. Atoli wyftawianie za wzor rządu Anglii; duch naśladowania byleby roftropnego, nigdy za niewolniczą podległość, cudzym układom bydź brane nie powinno. Zawfze iednak ta uwaga w tym mieyfcu fię przyda, że gdy chcemy z rządow obcych kraiow korzyftać, trzeba nam znać wfzyftkie ftofunki i związki między kraiem nafzym a kraiem tym, ktory fobie za wzor do naśladowania ftawiamy.

Ale gdy życząc takowey doſkonałey wolności w narodzie nafzym i wybrania co ieft dobre w rządzie Angielfkim, a co oraz może bydź przydatnym w nafzym kraiu, niemożna nie radzić wprowadzenia fukceffyi tronu w Polfzcze iako rzeczy nieodłączney od dobrego rządu; tu ieft tama o ktorą fię rozrożnione zdania zawadzaią. Kiedy więc wyftawią fię tu obydwoch ftron elekcyonaliftow i fukceffyonaliftow naygłowineyfze dowody fame, obdarte z fwoich ozdob iako do iftoty niedopomagaiących; łatwo fię ten

węzeł sprzeczki rozstrzygnie, i ktore dowody przeważą okaże.

Elekcyonalistow dowody więc te są: *nayprzod*, że z wprowadzeniem sukcessyi tronu do Polski, czyli dziedzictwa, wprowadzi się prędzey lub poźniey niewola, bo sukcessya tronu daiąc tak wielką prerogatywę Krolom następstwa iednego po drugim, da oraz wszelką im sposobność do podbicia w niewolę narodu, bo następca tronu będzie odtąd patrzyć na Polskę iak na swoie dziedzictwo, bo ieden Krol ułożywszy plantę podbicia narodu, przygotuie do tego wszystkie potrzebne srzodki dla następcy swego, ktory teyże planty się trzymać będzie, a tak drugi lub trzeci Krol dziedziczny

dokona zamysłow poprzednikow swoich, i wolny narod w niewolę wpląta: *powtore*, bo sukcessya tronu nie może bydź zgodną z wolnością obywatela w narodzie, bo interes każdego Krola w sukcessyi będzie przeciwnym interesowi wolnego obywatela w kraiu, zaczym te dwa tak przeciwne interesa walczyć zawsze muszą, bo wrodzona człowiekowi tym większa im wyżey posadzonemu duma panowania nad drugiemi poda tysiączne sposoby do pognębienia tak sobie przeciwney wolności obywatelskiey, bo żadnego hamulca i żadney pogrożki w mocy narodu nie będzie, na wstrzymanie Krola od przywłaszczeń gwałtownych, a pogrożki naymocniey-

ſzey odięcia tronu, kiedy on na nim dziedzicznie ſiedzieć będzie: *potrzecie*, że przyczyny nieſzczęśliwości kraiu, iego osłabienia, rozerwania, nierządu, nie prerogatywie obierania Krolow ale innym ſprężynom i złey formie elekcyi przypiſać należy, zaczym tę ſtarać ſię poprawić iak naygruntowniey trzeba, bo i wolność tym ſpoſobem iedynym ocaloną bydź może, i poprawa kſztałtu rządu kraiowego naſtąpi, bo pod ow czas w wolney opiſaney formie elekcyi, ani wpływ obcych mocarſtw, ani przemoc możnowładztwa, ani żadna intryga mieyſca mieć nie będzie: *czwarty*, głowny ieſzcze ten dowod elekcyonaliſtow, że gdyby trudno bardzo było doſko-

nałą formę elekcyow ułożyć, to lepiey będzie niemieć Krolow w Polſzcze niż ich mieć ſukceſſyonalnych, bo bez nich narod gruntowniey ſtać może, niż przy ſukceſſyi bez wolności, na wzor Rzeczypoſpolitey Amerykańſkiey, Szwaycarſkiey, &c. bo w Rzeczachpoſpolitych narod wolny złey lub dobrey doli ſam będąc tworcą, niekoniecznie potrzebuie Krolow aby był ſzczęśliwym, boby boiaźń bezkrolewiow co radzi wprowadzenie ſukceſſyi tronu zupełnie upadła, gdyż Rzeczpoſpolita bez Krola może bydź nieśmiertelna.

Te przytoczone wywody tak zbiiaią ſukceſſyonaliści: *co do pierwſzego*, ſukceſſya tronu nie powin-

na ciągnąć za sobą wyobrażenia dziedzictwa Państwa, własnośei, a tym bardziey niewoli, bo narod dozwoli tylko sukcessyi tronu, to iest samego następstwa do tronu, prawa tylko do pierwszego urzędu w narodzie, bo takie tylko do tego wyrazu *sukcessya tronu* bydź powinno przywiązane wyobrażenie, a zatym każdy następca usposobiony przez dozorną edukacyą do tronu wolnego narodu, nie może patrzyć na Polskę iak na dziedzictwo swoie, ale będzie siebie uważał iak pierwszego stroża całości Polskiey, bo narod będzie się starał odiąć wszelką sposobność Krolom do naruszenia iego prerogatyw, bo obwaruie wolność swoię od krokow

Krolow dążących do samowładztwa, bo wszystkie planty Krolow następnych na pognębienie wolności narodowey daremnemi staną się, gdy narod taką potrafi ułożyć w ręku swoich przewagę, że nigdy następstwo Krolow nie będzie straszne, że złe ich zamysły skutku swego wziąść niebędą mogły, gdy baczne prawodawstwo, moc podatkowania przy samym tylko będąc narodzie, wszystkich przeszkod używać nieopuści i nigdy wzrostu władzy Krolewskiey niedozwoli. *Co do drugiego*, sukcessya tronu bardzo bydź może zgodna z wolnością, owszem gdyby bydź zgodną niemogła, radzić by iey iuż niegodziło się; i przy sukcessyi przy rządzie dobrym in-

 

teres każdego Krola, nie przeciwnym ale owſzem iak nayściśley złączonym z intereſem każdego obywatela bydź może i powinien, ztąd nigdy one walczyć z ſobą nie mogą: kiedy bowiem wyſtawia ſię przyſzły w kraiu rząd dobrym, rozumieć trzeba że każdy obywatel interes ſwoy właſny w intereſie narodu, że ſwoią ſzczęśliwość i beſpieczeńſtwo, w ſzczęściu i trwałości konſtytucyinego rządu zaſadzać, że Krol iako naczelnik obrad, pierwſzy obywatel, urzędnik, ſwoy interes, trwałość urzędu ſwego, w trwałości konſtytucyinego rządu zakładać będzie; idzie zatym że on z intereſu ſwego ſtrożem naypilnieyſzym raz uſtanowionego ſkładu



rządu a zatym wolności narodowey i obywatelſkiey bydź muſi; że tenże interes, Krola od dumy wygurowania zawſze powściągnie, że on lepſzym będzie hamulcem niż elekcye, detronizacye, bo Krol każdy przekonanym będzie, że poki wiernym ſtrożem będzie takowego rządu, wolność obywatelſką zachowuiącego, poty tylko narod iego i ſukceſſorow chce mieć Krolami. Więc przez takowy mocny związek intereſu Krola z intereſem narodu i każdego obywatela, oczywiście widać, że tronu ſukceſſya ieſt zgodną z obywatelſką wolnością. *Co do trzeciego*, że twierdzą elekcyonaliści, iż bez wprowadzenia ſukceſſyi tronu, poprawą formy elekcyow rząd

ſię poprawi i wolność zabeſpieczy; gdy dotąd wſzyſtkie wyſtawione nowe kſztałty elekcyow (lubo tu dla krotkości niewypiſane) ich poprawy i opiſy dokładnemi nie ſą, ani bydź żadne w teraźnieyſzych czaſach, ſtanie Polſki i okolicznościach, bez wielkich wad a ieſzcze większych ſzkod dla kraiu całego nie mogą; cała więc zaſada dobrego rządu na poprawie elekcyow upada, ſzczęśliwości i trwałości narodu zapewnić na tey radzie niemożna, ani wpływu obcego i przemocy domowey ſię nieuniknie: bo wreſzcie, dość iuż tego mamienia, że mogą bydź w Polſzcze wolne elekcye i bywały, gdy w iſtocie nigdy cały narod, ale kilkunaſtu możnych

wſpartych potęgą lub poſtrachem obcym, otrzymuiących przewagę nad innemi partyami Krolow obierało, a reſztę zaślepioney ſzlachty zaſzczytem wolnych elekcyow łudzili. *Co do czwartego*, w przypadku niepodobności doſkonałego opiſania elekcyow, radę znieſienia odtąd Krolow w Rzeczypoſpolitey naſzey za bardzo niebeſpieczną dla kraiu ſukceſſyonaliści poczytuią, bo ſądzą, że bez nich gruntownie Polſka ſtać niemogłaby, a przytoczony za wzor rząd Amerykańſki lub Szwaycarſki okazali bydź wcale nieſtoſownym i nieprzydatnym, ani z miary położenia, ani z miary ſtanu Polſki, iey ſąſiadow i innych okoliczności; bo że narody wolne niektore

nie potrzebuią koniecznie Krolow, to do ſtanu Polſki brane bydź niepowinno, boby ta pewnie miaſto opiſanego iednego Krola, miałaby uciąźliwſzych kilkunaſtu krolikow, do czaſu pokiby zmowne ſąſiady na wieki ią nierozſzarpali; bo rady tey nakoniec wcale nie popiera ta pokrywka użyta, iż odtąd boiaźń bezkrolewiow upadnie, gdy Krolow niebędzie, bo ſukceſſyonaliści nie radzą ſukceſſyi tronu dla boiaźni interregnow ſamych, ale ią radzą dla uniknienia okropnych ſkutkow z interregnow na całe panowania i wieki rozciągaiących ſię; a gdy z proponowanego rządu bez Krolow przeglądaią dla Polſki daleko gorſze ſkutki, boiaźń ich więc

nie upada, ale ſię owſzem powiękſza.

Procz tych ieſzcze argumentow przytaczaią ſukceſſyonaliści na przekonanie o potrzebie znieſienia elekcyow a wprowadzenia ſukceſſyi tronu te naſtępuiące dowody: *pierwſzy* że odmiana częſta Krolow z reżnych familiow i narodow, w związkach politycznych z obcemi mocarſtwami żadnego trwałego ſyſtema utrzymać niedopuſzcza, ufności wſzelkiey zagradza, każdemu Krolowi nowy interes ſtawia, do ktorego on wſpolnictwa i narod pociągnąć uſiłuie: *drugi*, że w rządzie republikanckim potrzebna ieſt ſtraż ubeſpieczaiąca trwałość rządu konſtytucyinego, a w Polſzcze w kraiu rozległym mniey ludnym i prze-

myślnym, w narodzie z kilkuset nader możnych, i kilku milionow nader słabych złożonym, Krol iedynie tą strażą bydź powinien i pod tym warunkiem koronę posiadać będzie: *trzeci* że w ninieyszym stanie rzeczy, iesteſtwo Polski na własnych siłach naszych utwierdzac byłoby rzeczą nader niebespieczną: *czwarty*, że szczęśliwy zbieg okoliczności dla Polski zatrudnione woyną długą sąsiady, gdy dozwolili nam umyśleć i ułożyć konstytucyą fundamentalną rządu kraiowego, a wprowadzeniu sukcessyi zawsze przeszkadzali, wolne elekcye nayfilniey dla swego interesu utrzymuiąc, z pory tak rzadkiey zupełnie niepożytkować, zgubą by Polski było.

Te są naygłownieysze dowody elekcyonalistow i sukcessyonalistow, łatwo tu czytelnik bezstronny poznać może, ktore są ważnieysze, ktore lepiey dowodzą potrzebę sukcessyi tronu, lub elekcyi. Jakokolwiek bądź są słabę dowody elekcyonalistow, nie możną temu zaprzeczyć iżby w tey partyi wiele oświeconych i poczciwych ludzi niebyło; dziwno tylko iż oni mogąc się przekonać o słabości swoich argumentow, tak iednak zacięcie obstawaią, ile że pominąwszy inne racye, samo dopomaganie do nieiedności i poroźnień, iako zawsze szkodę dla oyczyzny sprowadzaiące, znacznąby pobudką dla poczciwych do odstąpienia bydź po-

winno. Każdy z nich iednak wymawia ſię ſwoim przekonaniem i większością partyi ſwoiey, lubo prędzey ſpodziewaćby ſię można i po ſilnieyſzych racyach i po inſtrukcyach wyraźnych niektorych woiewodztw, (byleby do tych liczby przyłączyć można i te inſtrukcye, ktore w tey materyi przemilczały w nadzieię rozſądku ich reprezentantow) iż partya ſukceſſyonaliſtow ieſt licznieyſza. Wymowki te ſwoim przekonaniem, obroną niby wolności, wcale niezdaią ſię bydź ważne na ſzali nie uprzedzoney rozwagi. Tak naprzykład wſpomniany tu iuż raz zacny obywatel pełen niewątpliwey cnoty i poczciwości, lecz na nieſzczę-

ście rożniący ſię w materyi ſukceſſyi zdaniem Potocki Generał Artyleryi Koronney i poſeł Bracławſki wſpomina w liſtach ſwoich drukowanych, iż *życzy* iak naywiększey iedności umyſłow w Rzeczypoſpolitey, iż idzie zawſze za ſwoim tylko przekonaniem, iż miłość własną poświęcił uſuwaiąc ſię za granicę, aby odmiennym ſwoim zdaniem do nieiedności ſię nieprzyczyniał, i nie pſuł intereſſow Rzpltey: i możeż tu bydź doſtateczną wymowką dla tak ſłuſznego obywatela ſamo uparte trzymanie ſię przekonania ſwego? możnażby go tu zapytać, czy zgadza ſię z życzeniem iedności w Rzeczypoſpolitey obſtawanie zacięte przy ſwo-

im zdaniu? czy odſunąwſzy ſię za granicę nie przyczynia ſię do niejedności przekonywaniem piſmami ſwoich przyiacioł, nakłanianiem do ſwego zdania, zaklinaniem aby iak nayſtaley popierali maxymę iego, &c. czy zrobiłże prawdziwie ofiarę z miłości właſney? gdyby tak ſtale każdy trzymaiąc ſię ſwego przekonania, mimo więkſzości i ſłuſzności zacięcie ſię upierał; mogłażby nayzbawienniey ſza uſtawa, proiekt, zamyſł, przyiść do końca? iakaż to czynność w rządzie, iaka decyzya w obradach, iaka rezolucya w zdarzeniach? Widok takowey zaciętości ſtron ſpieraiących ſię, nigdy cieſzyć niemoże nieoboiętnego na los oyczy-

czyzny republikanta, ani wiele dobrego na dal rokować mu każe. Kiedy tedy taki ieſt ſtan tey toczącey ſię materyi, aby więc lepiey ſtan cały oyczyzny i teraźnieyſzy i przyſzły poiąć, ſądzę potrzebną rzeczą przypatrzyć ſię dalſzym czynnościom ſeymowym od czaſu złączenia ſię podwoioney liczby posłow.



ROZDZIAŁ. IV.

Okoliczność podwoienia posłow zdawała się wielu nowością niebespieczną, przywileie wspoł-obywatelow gwałcącą, zły na dal przykład i złe wypadki za sobą ciągnącą, moc przywłaszczenia iednym osobom urzędowania nad czas zamierzony wskazuiącą, nareszcie prawo niedawne określaiące czas wyraźnie łamiącą; gdy drugim zdawało się że nie było innego sposobu do wyiścia z tey matni; bo iednostayność roboty, iednostayna planta ukazywała potrzebę pracowania tym samym, ktorzy ią układać zaczeli, bo usu-

sunięcie ich, i zdanie tey planty na los przyszłemu wyborowi, podawałoby oraz na los i szczęście oyczyzny, bo znow pozostanie się tylko dawnych Posłow z wyłączeniem nastąpić powinnych zdawało się wiele nadwerężać prerogatywy narodowey obierania co dwuletniego swoich reprezentantow; te tedy uwagi przymusiły do potwierdzenia pierwszego wyboru posłow przez siebie samych i do złączenia się z nowo obranemi. Za prawdę, pierwszy to przykład tak długo ciągnącego się seymowania a to w podwoioney liczbie posłow, bo też i pierwsze zdarzenie tak zręczney pory dla Polski do gruntownego o sobie pomyślenia. Sarkano na seym,

 

że był aż do 9. dnia przeciągniety za Kazimierza Jagielończyka, ſarkać będą i teraz gdy może ten ſeym do 5. roku ſię przeciągnie, i coż zważać nie roſtropne lub zawiſtne głoſy, kiedy iak przedłużenie tamtego ſeymu, tak i terażnieyſzego iſtotne potrzeby Kraiu kazały. Z odmianą ſtanu, ſiły, okoliczności ow Państwa, odmieniać ſię muſzą niektore uſtawy, zwyczaie i zdania, tak dawniey na kilkudniowych ſeymach przeſtawano, potym na kilkunaſtodniowych, nareſzcie trwanie ſześcio niedzielne ſeymow prawem uſtanowione, teraz poſtanowienia Seymow gotowych podług okoliczności wypada potrzeba. Prawda, że łatwe przylgnienie do



nowości i prędkich odmian ieſt naganne, ale też i ſama racya, że to nowość, że tego dawniey niebywało, rozſądku nieokazuie: w obydwoch razach gruntowne przyczyny i dowody nakłaniać powinny. Ja w potwierdzeniu ſię Poſłow gdy ſię obeyrzę na wſzyſtkie potrzeby, wiele zdrożnego niewidzę. Nadeſzły dzień 16. Grudnia Roku 1790. wyznaczony nowym poſłom do przybycia do izby ſeymowey, złączył oſoby pierwſzego i poźnieyſzego wyboru, i od tey to epoki mam wyſtawić zaſzłe czynności ſeymowe, ktore tym ſą ważnieyſze, że na przybycie nowych reprezentantow, oczekiwano z decyzyą nowey formy rządu. Lecz że działania dwumieſięczne to ieſt do czaſu tego wkto-



rym piſzę, niemogą naturalnie podać mi tyle materyi, ile więcey dwuroczne w rozdziale pierwſzym zebrane, dla tego ieżelim tam ważnieyſzych tylko czynności dotykał, tu ſtarać ſię będę żadney nieopuſzczać, i opiſać piorem bezſtronnym, i umyſłem ſamo ſzczęście oyczyzny na celu maiącym; ieżeli tylko i ten ſzczery wyraz od porywczych krytykow ſamochwalſtwem ochrzczonym niebędzie.

Po złączeniu ſię obydwoch wyborow poſłow, przyſtąpiono podług zwyczaynego porządku do rugow, na ktorych kilkudniowych rozſtrzygniono ſpory o prawność ſeymikow podwoynych w niektorych woiewodztwach, w inne kweſtye nie-



wchodząc: a kommiſſya woyſkowa przed kilkunaſto dniami przychodząca z wątpliwością do ſtanow, czy przeſtępcy woyſkowi mogą bydź do poſłowania przypuſzczeni? iako iuż wiedząca o wyborze oſob, pod czas rugow zupełnie umilkła, co pokazuie albo krok iey pierwſzy bez potrzeby czyniony, albo przemilczenie dla parcyalności. Tać to parcyalność nayczęściey tamuie exekucyą praw polſkich: patrzy przez ſzpary Kommiſſya Woyſkowa lub inna iaka na przykład magiſtratura na błędy oſob, magiſtraturze znow examinatorowie folguią, a tym poſługuiący dyſſymuluią; i tak łańcuchem ſię ochraniaiąc, nie widać na to dbałości,



że przez to exekucya praw nieuchybnie cierpieć muſi. Tak przepędziwſzy prędko rugi, zaczęły powſzechnie myśleć ſeymuiące ſtany, o wzięciu do decyzyi proiektu formy rządu; lecz że poſłuiący dotąd przeświaczyli ſię dosyć o nieporządku ſeymowania, i że materya tak ważna w takiey mięſzaninie rzeczy przez dokładną uwagę przetrawioną bydź niemoże, zgodzili ſię wiec na uſtanowienie prawa tym czaſowego o nowym porządku ſeymowania na teraźnieyſzy ſeym, pokiby ta materya przy formie rządu dokładnie opiſaną niezoſtała. Z pomiędzy kilku proiektow wybrano ieden i decydowano go w iak nayiększey krotkości i zwięzłości,



a tak uſtanowili ſami dla ſiebie prawo poſłuiący, ſamym ſobie nowe warunki założyli, ktorym na tym ſeymie ſzczegulniey przypatrzyć ſię można było, iak gęſto były używane, i iako ie znow łamano lub muſiano łamać. Swieżo napiſane to prawo, czyż wiele ſkutkowało w poſtępowaniu prędkim i czynnym ſeymuiących? punkt 4ty i 9wiąty z niego niezdarzałże ſię wkrotce łamanym? zgoła, wkrotce wypadnie znowu potrzeba uczyniona iakichś warunkow, aby porządniey i poſpieſzniey iść mogły obrady. W tym wrzucono materyą nową i zaproponowano przyſięgę powſzechną dla wſzyſtkich ſeymuiących, iako żaden penſyi zagraniczney niebrał,



niebierze, i brać niebędzie, i że od żadney intrygi niedependuiąc iedynie na celu szczęśliwość oyczyzny mieć będzie. Jak zrazu zapał prawie powszechny okazał chęć do wykonania iey natychmiast, tak chwila zastanowienia podała uwagi i racye do iey odrzucenia: gdy przełożono, że częste używanie przysięgi skutek iey osłabi, że w tym razie cnotliwemu cnoty nieprzyda, a występnego od niecnoty nieutrzyma, owszem stanie się pokrywką do niecnych spraw iego, że ona obowiązywać będzie szczegolniey tego ktory ią wykonał, a zatym mogłoby się zdawać że iey niewykonywaiący od obowiązkow tych dla oyczyzny są uwolnieni, gdy mowię



to przełożono, racye przysięgę proponuiących upaść musiały, odrzucona więc materya ta, ktorą obiecywano zrobić z niey seymowi wielką popularność. Nareszcie proponowano ustanowic Deputacyą iakby inkwizycyiną, ktoraby rzetelność dowodow przez delatorow na zdraycow kraiu zaniesionych roztrząsała, iednak się nieutrzymała, a choćby i staneła, mnie się zdaie, iż takby długo pamiętna była, iak inne prawa tegoż gatunku w voluminach zarzucone. Niemożna tu opuścić wzmianki o proiekcie chwalebnym i dawno żądanym w Polszcze, proponuiącym nową deputacyą do ułożenia księgi praw sądowniczych, cywilnych, i kryminal-

nych, i chociaż ieszcze niedecydowany, iest iednak nadzieia że niedługo swoy skutek weźmie, i proces Polski tak rozwlekły i pieniacki wykorzeni.

Po tych przebyłych proiektach ubocznych przystąpiono do zaczęcia decyzyi formy rządu, ale na samym wstępie znalazł się sęk twardy, na ktorym rozdzieliły się umysły, to iest udeterminowanie od iakiey materyi zacząć tę formę rządu; iedni chcieli zacząć ią od kontynuacyi praw kardynalnych iako iuż dawniey rozpoczętych, i reszty kilku artykułow do zupełnego zakończenia swego potrzebuiących, drudzy chcieli zacząć od opisu porządku seymikow i seymow. Ktoby

niewiedział, o co rzecz szła w gruncie swoim, zdawałaby się błaha i oboiętna, czy wprzod dokończyć praw kardynalnych i przystąpić po nich do seymikow? czy przeciwnie? ale mu trzeba wiedzieć, iak się rzecz miała; punkta pozostałe do udecydowania z praw kardynalnych, miały w sobie materye o ustanowieniu sykcessyi tronu, seymu gotowego, o Xięstwie Kurlandzkim &c. zacząć więc było od ich decydowania, było wznowić burzę w partyi przeciwney na seymie i w narodzie, rozdwoić widocznie zdania i serca, i zamyślonego rządu cały skutek zupełnie oddalić: stąd więc zaczęcie od tego lubowego, wcale niebyło oboiętne.

Ze prawa kardynalne ſą fundamentem całego rządu, zaſadą iedyną rządu republikantſkiego i zrzodłem wolności, że prawa kardynalne ſą tarczą od przemocy ſamowładcy, bo one naywięcey ściſkaią wolność iego, że ich niewiele do ukończenia pozoſtaie, że nareſzcie prawo bydź niemoże złamane nakazuiące zaczynać formę rządu od praw kardynalnych, a zatym dokończenie ich naprzod wzięte bydź powinno; tak przytaczali iedni na poparcie układow ſwoich. Ze prawa kardynalne ſą tylko wyiątkiem maxym ogolnych, z zadecydowaney pierwey konſtytucyi rządowey, a zatym dobre prawa kardynalne niemogą bydź tylko ſkutkiem dobrey

formy rządu wprzod uſtanowioney; że na porządnych ſeymikach i ſeymach grunt wolności i ſzczęścia Rzplitey ieſt zaſadzony, opiſanie ich więc ieſt nayśpieſzniey potrzebne; że punkta praw kardynalnych iuż uſtanowione, zawieraią wſobie wſzyſtko, czego zabeſpieczenie wolności narodowey potrzebować może: że po ukończeniu ſzczegulnych proiektow formy rządu łatwo będzie z nich wyciągnąć, to co prawdziwym uſtanowionego iuż rządu ieſt fundamentem: że nakoniec wziąwſzy przed ſię pozoſtałe punkta z proiektu praw kardynalnych, lękać ſię trzeba, ażeby te niebyły przyczyną zawziętych ſporow, zniechęcenia ſię, i ſtraty drogiego cza-



ſu, a ſtąd oddalenia zupełnego ſzczegulnych opiſow rządu: te były racye ważnieyſze, i ſkłoniły do udecydowania *per turnum*, aby forma rządu od opiſow ſeymikow i ſeymow zaczęta zoſtała, z ſzczęściem dla kraiu, a z chwałą dla obrońcow prawdziwych porządney wolności.

Dla wiadomości nowo przybyłych Poſłow poświęcona była cała iedna ſeſſya, na opowiadaniu przez Deputacyą intereſſow zagranicznych czynności iey dwuletnich, o wyſłaniu poſłow do dworow rożnych Europeyſkich z przyzwoitemi inſtrukcyami, o zawarciu alianſu z Krolem Pruſkim, o negocyacyach z tymże względem ułatwienia handlu Polſkiego, o punktach ugody



Reichenbachſkiey, i nie wzmiankowaniu w niey o intereſſach Polſkich, o uproiektowanym pożytecznym dla Polſki traktacie z Portą Otomańſką &c. ſkończyła na donieſieniu, o przeſzkadzaniu ſilnym poſła Pruſkiego i Angielſkiego w Carogrodzie by ten traktat z Polſką niedoſzedł. To opowiedanie gdy przeſzło iakby nawiaſem w czynnościach ſeymowych, a decyzya od czego zaczynać w formie rządu iuż zaſzła, pozoſtawała iedna ieſzcze potrzeba urządzenia, porządnego brania materyi do decyzyi ſtanow. Troſkliwość ſłuſzna wielu o wiadomości dokładney ſtanu ſkarbu i Woyſka, o czynnościach dawnieyſzych i poźnieyſzych, magiſtratur, o ich

examinach i odmianach, była pobudką do ustanowienia prawa nakazuiącego odtąd ieden tydzień obracać na examina, urządzenie, i elekcye dykasteryow, zaczynaiąc od Kommissyi Skarbowey i Woyskowey, dwa zaś następuiące tygodnie na decyzyą proiektu formy rządu. Według więc tego nowego prawa zaczęto słuchać relacyi z examinu Kommissyi skarbowey Koronney przez ieden tydzień, w ciągu ktorego wniesiony był proiekt i wzięty do deliberacyi ustanowienia banku narodowego: zamysł ten arcy chwalebny i bardzo potrzebny dla kraiu naszego, życzyćby należało by nie za długo do skutku przyszedł, a zamiar tak patryotyczny, dokładne

dne urządzenie banku narodowego, powagą rządu zaręczonego, ktory na ow czas bank, stanie się szeroko otworzonym zrzodłem bogactw nigdy nieprzebranym i niewysychaiącym, cyrkulacyą pieniędzy ułatwi i pomnoży, kredyt w kraiu i dla kraiu ustanowi, pożytki i wygodę dla całego narodu w powszechności, i dla każdego obywatela w szczegulności, przyniesie, a w miarę, prędkiego wzrostu swego, corocznie silniey do bogactw i potęgi narodowey przykładać się będzie.

Po wyszłym tygodniu wzięto się podług prawa nowego do proiektu opisu seymikow; lecz ktożby się spodział, proiekt ten wcale nie z

ogulnego proiektu formy rządu przez Deputacyą do tego wyznaczoną wypracowanego, ale z kilku innych pożniey udzielnie zrobionych był wzięty do decyzyi ſtanow. Z ſmutkiem moim widzę go decydowanym przez więcey 200. osob, poprawki, dodatki, prawie podawnemu podług każdego widzimi ſię do niego wciſkane, nieufności nieſtracone. Takim tedy trybem rzeczy idąc w poſrzod nieuchybnych walk partyow, naturalnie ſpodziewać ſię niemożna aby ſzły pośpieſznie; w pierwſzych dwoch tygodniach udecydowano początkowych kilka artykułow z proiektu o ſeymikach, z ktorych można iuż ſię ſpodziewać, że zniknie ow dotąd

nieład ſeymikowy, owe pola targow i bitew, owe wizerunki rozmaitey haniebney przemocy, że naſtaną prawdziwe porządne ſeymikowania, z tym uſzanowaniem i rozwagą, z iaką do tak poważnego aktu przyſtępować należy. W tych artykułach mianowicie, zaſtawnikow i dożywotnich poſſeſſorow dobr ziemſkich naymniey 100. złotych do ſkarbu podatku wnoſzących przypuſzczono do ſeymikowania, wſzyſcy czynſzownicy iako ſiedzący na cudzym dziedzicznym gruncie, wſzyſcy arenduiący tylko dobra ziemſkie ſą odſunięci od ſeymikowania; Woyſkowi zaś poſſeſſye dziedziczne maiący tylko, *reſpective* w ſwoich woiewodztwach do ſeymikow należeć będą:

wſpomnione te uſtawy bardzo wiele odtąd porządnego rokuią, chwalebne ich cele nadto wyiaśnione zoſtały, aby ie tu wſpominać. W tych to ſamych celach przypuſzczeni ſą w Anglii do wotowania na ſeymikach, poſſeſſorowie dobr ziemſkich, maiący roczney intraty kwitami podatkownemi ztwierdzoney 40. ſzylingow, to ieſt około 100. zło: Polſkich wynoſzącey, zaś reprezentanci dyſtryktow na ſeym Angielſki obierani 600. funtow ſzterlingow to ieſt 24000. zło: naſzych intraty mieć powinni, aby ważnie obranemi i przypuſzczonemi do izby niżſzey bydź mogli, a reprezentanci z miaſt połowę tey intraty to ieſt 12000.

zło: poſiadać powinni. Stąd procz innych dwie te głownieyſze korzyści maią, i wſeymikowaniu nie motłoch, ale zbior ludzi oświeceńſzych porządnie rzeczy ſtanowią, i w parlamencie poſłowie przywiązani ſtałym i pewnym maiątkiem ziemſkim do krain, wygodnie potrzeby i uczciwy ſtan ſwoim maiątkiem mogący opędzić, nie ſą łatwo ſkłonni do przekupſtwa, ani zbyt ulegaiący przemocy, intrygom, i pogrożkom, ſame dobro narodu prędzey mieć mogący na celu. Niewnioſkuią tam z takich uſtaw, że to ieſt ſzacowanie ludzi z maiątku nie z przymiotow, że wiele oſob ieſt odſunionych od rady i pomocy oyczyznie i od iey obrony, że to ieſt odda-

lenie i odſądzenie wielu ludzi bez żadnego wyſtępku, chyba tyle winnych że loſem ślepym w maiątku upośledzonych: co ieſt iedno iakby kto tak wyſoce rozumował, że młodoletni dla poſtanowionego prawa niemoże bydź poſłem chociaż ma wſzyſtkie do tego przymioty od dawna, a zatym że niewinnie ieſt ukaranym, i cierpi; że gdy gemeyni nie ſą przypuſzczani do rady woyſkowey, z mnieyſzona ieſt przez to liczba do rady i ochota do obrony oyczyzny; że ten Pan muſi bydź nieſprawiedliwym, bo chwaląc ſwego ſtangreta z poczciwości, i roſtropności, przecież go na kozioł ſadza, a ſam ſię tylko w karecie rozpiera: wſzak podobno

i młodoletni gdy doydzie lat 24. a zdatny, łatwo poſłem zoſtanie, i gemeyn dobrze ſłużąc gdy doydzie Generalſtwa weydzie do rady Woyſkowey, i ſtangret gdy ſię doſłuży i dorobi maiątku, ſam potym ieździć będzie w karecie. Azaliż wnioſkowanie tak fałſzywe u nas uſtanie, a porządek do ſeymików, od tych do ſeymow, od ſeymow, do praw, i całego narodu ſię rozeydzie. Nadeſzły tydzień przeznaczony prawem na examina magiſtratur, a naprzod Kommiſſyi Skarbowey, zabrała materya o kupnie Pałacu dla Poſła Moſkiewſkiego przez Kommiſſyą Skarbową. Gdy iedni gorliwością o naruſzenie ſkarbu publicznego zaięci naſtawali, by

ſumma wyłożona na kupno pałacu w roku 1787. przez oſoby w tożkupno wchodzące powrocona całkowicie była ſkarbowi; gdy z drugiey ſtrony rozwaga przekładała, iżby to zbytnią ſurowością było, karać na ſławie i maiątkach oſoby wowczas w radzie nieuſtaiącey będące, prawo tylko roku 1768. dopełniaiące, i oſoby z Kommiſſyi Skarbowey rezolucyi teyże rady posłuſzne, a ſurowością tym większą gdy zapomnieć niemozna iako wowczas cały narod pod iarzmem przemocy Moſkiewſkiey ięczał, tak i te oſoby wtym razie pogrożkom ulegnąć muſiały: rzecz na tych przytaczanych racyach ciągnęła ſię, poki ią Krol, wſpaniałym oświadczeniem

zaſtąpiena z ſkarbu ſwego za te oſoby całey ſummy niezałatwił. Natychmiaſt przeięty uczuciem wdzięczności ſeym nagrodzić ſtarał ſię tę oycowſką dobroć Krola nieprzyięciem wſpaniałey ofiary, i zakończeniem tey materyi. Wypadło prawo obwinione oſoby uwalniaiące od płacenia, a pałacu przedaż w przeciągu lat czterech nakazuiące.

Gdy znow zwrot do materyi formy rządu naſtąpił, gdy do kontynuacyi proiekt o ſeymikach był wzięty *punctatim* wnim poſtępuiąc, udecydowano większością głoſow przypuſzczenie do ſeymikow poſſeſſyonatow w ſłużbie u kogożkolwiek zoſtaiących, tudzież do urzędow elekcyinych ſzlachtę by nay-



mnieyſze poſſeſſye maiącą za zdolną uznano. Swieża pamięć powtarzania racyocynacyow niepotrzebuie, przyczyny iednak przekładane opponuiących ſię tym dwom wypadłym prawow, z ſzkodą kraiu przez większość odrzucone, zdaią ſię mi bydź daleko nad inne ważnieyſze.

Tak opieſzałe poſtępowanie w decyzyi punktami obſzernego proiektu formy rządu, zaſmucało każdego dobrego obywatela, a tym więcey umieſzczonego w liczbie ſeymuiących. Obraz widokow przyſzłych okropny wiſzących nad kraiem po tak powolnych obradach, przerażaiąc ſerce obywatelſkie, natężał umyſł do wyſzukiwania ſkute-



cznych ſpoſobow tey zaradzenia opieſzałości. Proiekt zadecydowania całkiem reſzty materyi o ſeymikach dążył do tego; lecz gdy znaydował przeſzkody, natychmiaſt rzetelna cnota obywatelſka, troſkliwa o przyſzłe ſzczęście oyczyzny, przełożyła z śmiałością patryotyczną okropne wkrotce ſkutki, przeſzkodę nieodſuniętą ieſzcze, i nieodwłoczną zaradzenia potrzebę; za tak ſzlachetnym przewodnictwem zniewoleni poyść inni, zznieſiono iednomyślnością prawo roku 1768. przez chytrość Moſkiewſką wtłoczone, nakazuiące decydowanie proiektow kategoryami czyli punktami, lub co z doświadczenia iedno, ugruntowanie nierządu i nie-

czynności w narodzie. Po tey odsuniętey zawadzie ustanowiono zaraz dnia 21. lutego, roku 1791. nową deputacyą do ukończenia proiektu o seymikach, ktory ułożony i przyniesiony od niey do stanow ma bydź iuż odtąd nie punktami, ale lub całkiem przyięty, lub do poprawy teyże deputacyi, tylko odsunięty. Srzodek ten azaliż choć cokolwiek zaradzi zwłoce i nieczynności, bo iuż widzieliśmy że zagęszczone turnusy zręcznie wymyślane, iuż prawie podobną nieczynność, iak na wolnych niegdyś seymach zakorzeniały. Zyczyłbym bardzo by sposob ten decydowania całkowitego, do wszystkich proiektow był użyty, bo ieżeli prawo

roku 1768. pod rożnemi pozorami troskliwości, boiaźni, przezorności utrzymywać się myśli; wyznaymy teraz prosto, bez ogrodki, że na pozor w seymie radząc nic trwałego uradzić niechcemy, że zbyt długi czas od opatrzności na ratunek maiąc, wysilamy się na zmarnotrawienie onego.



ROZDZIAŁ V.

Po zobaczeniu nieſzczęśliwości ktore kray Polſki dotąd doznawał, po przeyrzeniu chwalebnych czynow ſeymu, i iego niektorych myłek, gdy widzieliśmy względem nas poſtępki ſąſiadow; gdy do tego krotko wyſtawiemy ſobie obroty teraźnieyſze polityczne wkoło nas między ſąſiadami, łatwo z tego wſzyſtkiego poznamy ſtan teraźnieyſzy Polſki.

Między Auſtryą i Portą Ottomańſką zawieſzona tylko woyna przez umowę *w Reychenbach*, a teraz zupełnie *w Szyſtowie* zakończona, bo Ce-

ſarz zagrożony domowemi rewolucyami przez intrygi nieprzyiacielſkie podburzanemi, muſiał deſpotyczney woli krola Pruſkiego na czas ulegnąć, ale to uleganie wkrotce inną poſtać wziąć może. Moſkwa poluwaiąca aż pod Carogrod zwycięſtwa ſwoie, lubo nie ieſt i nie powinna bydź zbyt odległą od pokoiu z Portą, byleby mierne iakie korzyści po rozlicznych ſzkodach dla niey przynoſzącego, iednak wdawania ſię Pruſkiego do traktatu cierpieć niechce, propozycye wſzyſtkie nieproſzone od Prus i Anglii dotąd śmiało odrzuca. Krol Szwedzki wytargowawſzy ſwoie, widziemy że z nieprzyiaciela, ſtał ſię w potrzebnym razie

nie mało znaczącym przyiacielem Mofkwy: widziemy że wfzyftkie przygotowania do woyny Prufkie i oświadczenia Angielfkie nie ufträfzaią Mofkwy i wzaiemne z iey ftrony przygotowania z wfzelką determinacyą ściągaią. Anglia część fwoiey flotty grożąca wyflać z częścią Holenderfkiey, fpotykać będzie na trudnym dla fiebie Baltyku, flotę Szwedzką i Mofkiewfką. Zgoła zapał Woyny na około Polfki fię zanofi, a Polfka związana nowym aliansem bezkorzyftnym Prufkim, może umyślnie na iey zdradę i zgubę wciągniona będzie w woynę. Już tu i niewarto przekładać, niefpofobność teraźnieyfzą Polfką do woyny, fzczęśliwą ią dofyć fądzić bę-

bę,

dę, gdy w tym ftanie rzeczy nie wpląta fię w Woynę, i uniknie oczewiftey fwey zguby.

Oto ieft ftan teraźnieyfzy wewnętrzny i zewnętrzny Polfki: przyfzłego iey ftanu fzczęśliwego nie przeglądam, ieżeli naprzod w rządzie wewnętrznym, teraźnieyfzą Konftytucyą maiącą bydź fundamentalną i niewzrufzoną dla narodu w kilku fet ofobach układać będzie: ieżeli w konftytucyi narodowey naftępftwa tronu, nieuftanowi: ieżeli wolę narodu i władzę prawodawczą, z inftrukcyow fzczegolnych Woiewodztw i Ziem, a dyktowanych nayczęściey przez intrygę wyciągać będą: ieżeli nie zrzuciwfzy przefądow i niefprawiedliwe-



ści stan ieden gurować, i nazywać się będzie narodem całym: ieżeli możnowładztwo bogatszych zupełnie ztarte niebędzie: ieżeli naresżcie edukacya narodowa w wadach swoich poprawiona niezostanie. W rządzie zaś zewnętrznym politycznym, ieżeli radom Krola ufać niebędziemy; ieżeli na ścianie Pruskiey tylko wspierać się myślemy; ieżeli się w woynę w niepokoy oraz domowy, przy wzroście dopiero kraiu, bez woyska, bez zapasow wszelkich w polu i w skarbie, bez zamożności, i nieugruntowaney regularności wplątamy.

Jeżeli mowię tego wszystkiego uchybiemy, wątpię o stanie przyszłym szczęśliwym Polski, wątpię



o długiey istności narodu naszego, wątpię o udzielnym iego znaczeniu, obawiam się by cały Kray, by w nim każdego obywatela, i moia pewność i szczęśliwość na losie; na łasce sąsiadow strasznych zostawioną niebyła; by od iakiego podmuchu lada ktorego gabinetu całość oyczyzny moiey niezalegała. *Utinam sim falsus vates!*

Krolu nasz! Oycze Oyczyzny! bo wiem że ci ten tytuł iest milszy, Ty doskonale znasz stan teraźnieyszy i przyszły narodu Polskiego, Twoie serce ieżeli go złym przegląda, więcey nad wszystkich cierpi. Obyś miał iak naywięcey sposobow do odwrocenia złego! Oby Ci na silnych pomocach do skutku

niezbywało. Lecz mowiąc o Tobie Krolu, chociaż nieſpodziewam ſię, by doſzło rąk Twoich to piſmo, nie talentow ni zdatności, ale ſzczerych życzeń owoc, nie mogę nie wyznać wprzod, iż niczym nad podchlebſtwo bardziey ſię nie brzydzę, i do niego naynieſkłonnieyſza duſza moia: tak ohydnego tonu podchlebſtwa, śmiałżebym i mogłżebym do mądrego Krola użyć? Wreſzcie iużeś ſię naſłuchał doſyć pochwał ſwoich, lecz z uſt nayczęściey dalekich od ſerca, teraz zaczynaſz ſłuchać pochwał i uwielbienia ſwego nie od Oſob, ale od całego Narodu, nie z podchlebſtwa, nie z intereſſu, nie ze zwyczaiu chwalenia w oczy Krolow, ale iuż

z przekonania umyſłu i ſerca Narodu Polſkiego: Nic tu i ia niepowiem procz tego co z mego przekonania pochodzi.

Nie z łatwości do naganiania ludzi znaczną rolę na tym świecie graiących a iuż dawno przeſzłych do wieczności; ale z rzetelnego przekonania powiem, że żaden Krol Polſki nie łączył w ſobie tyle przymiotow ſerca i umyſłu ile teraznieyſzy; że niektorzy tylko ſzczęśliwſi byli w natrafieniu na okoliczności i ſtan Polſki pomyślnieyſzy. Smutne to zaiſte przeznaczenie tak mądrego Krola, iż coby wart był na ſtan nayświetniey kwitnący kraiu ſwego patrzyć, muſi całe panowanie w walkach burzy z poko-

iem przepędzać: lecz czy godziż się to Jemu nie fatalnemu zbiegowi okoliczności przypisywać? Krol wszystkie przymioty co prawdziwą mądrość składaią maiący, ktorego serce naypięknieyszemi darami przyrodzenia iest obdarzone, tkliwością na cierpiącego, niepamięcią uraz, przywiązaniem do narodu chęcią każdego uszczęśliwienia, ktory zdaie się bydź stworzony na uszczęśliwienie rodzaiu ludzkiego, możeż bydź od narodu za takiego nieznanym? Przecież długo z nim tak się działo: znalazła się liczba takich nie mała, ktorzy zaraz od początku osiągnienie tronu Krola dumie i losowi samemu przypisywali, naylepsze zamysły w po-

czątkach lub truli lub na zgubę oyczyzny tłumaczyli, nieszczęścia na kray spadłe Jego osobie i chęciom przypisywali, grozili, tronem wstrząsali, że z dłuższego iego panowania zguba do reszty kraiu wmawiali; ale pewnie niebył między niemi taki, ktoryby przy oświeceniu rozumu z przekonania nie ze złości mogł to głosić. Takieć to zaiste bywa zazwyczay znakomitych ludzi przeznaczenie, iż niemożność drugich dorownania w talentach potwarzą chce na nich nagrodzić. Ja gdy zważam mądrość i tyle dowodow przywiązania ku oyczyznie Krola, natychmiast uznaię że wcale nie sama duma łechtała go w staraniu się o tron, ale że

z właſnego doświadczenia widok ſmutny letargu Polſkiego, oczywiſta potrzeba dobrego rządcy, ktorego przy ſwoich przymiotach niemogł nieznać w ſobie, ſkłoniła go do tego zamiaru; owſzem i to widzę, iż gdy on przy ſwoiey mądrości niemogł nieznać ſtanu kraiu krytycznego, okolicznościow dla ſiebie tym przykrzeyſzych, cierniem zawſze zaſłaney roli Krolowania w Polſzcze, muſiał tedy prawdziwie ofiarę z ſiebie poſtanowić i uczynić ią iedynie dla dobra oyczyzny. Naſtąpione nieſzczęścia na kray po wſtąpieniu na tron Krola, ſą ſkutkiem ſtoletniego nie rządu i letargu, na plagi te niedawno znieſione długo zarabialiśmy, odwleczo-

ne one tylko były do zręczniey-ſzych okoliczności. Czyhali dawno na naſzą bezſilność ſąſiedzi i zdyſymulowali tylko lat kilkanaście ulegaiąc pewnym związkom, bo przeglądali że do ſkutku ich życzeń wkrotce otworzyć ſię może ſzerſze pole. Wſzedłſzy Staniſław Auguſt na tron znał ich te wſzyſtkie zamiary, przedſiębrał ſrzodki nayſkutecznieyſze na ich odſunięcie; lecz Aryſtokraci ſrożſi nad obcych nieprzyiacioł poświęcili nayświętſze zamyſły dla kraiu dumie ſwoiey. Wzwyczaieni chodzić w zapaſy z tronem pod przeſzłemi panowaniami, dogryzać Krolom rodowitością i zpokrewnieniem znacznemi, widząc z rowności wynie-

ſionego nad innych, a tak mądrego rządcę, niemogli obiecywać ſobie burmiſtrzowania tak w kraiu iak dawniey, i przeyrzeli bliſką ruinę panowań ſwoich. Ruſzyli tedy wſzyſtkich ſprężyn, ktore duma ze złością wymyślić tylko mogą: oni to ſtarali ſię wyſtawić obraz Krola narodowi pod nayfałſzywſzemi kolorami, oni go zbrzydzić, oni odłączyć narod od niego uſiłowali. Znaiąc w ow czas nieoświecenie licznie uwiedzionych, fanatyzmu nieodłącznego od pierwſzego, pozoru religii chwycili ſię. Wiązali tedy konfederacye za wiarę i wolność, a w iſtocie przeciw obydwom.

Na nieſzczęście oyczyzny i panowania Staniſława Auguſta, przy-

padło wſpołczeſne panowanie Fryderyka drugiego wielkiego, ieżeli wielkość i z nieſprawiedliwości w krolach nazywać ſię może, czyhaiącego od dawna na złupienie Polſki: ten przeglądaiąc byſtro zbawienne Krola naſzego zamiary a ſobie tak przeciwne, pſuć ie całą ſiłą i wewnątrz naſzego kraiu i w pobliżſzych gabinetach ſtarał ſię. On naywięcey do niedoyścia zamyſłow Krolewſkich wrządzie wewnętrznym kraiu, w dzwignieniu go przez użyteczne i intratne porządki, w związkach proponowanych umacniaiących tron Krola a tym ſamym i narod, przyłożył ſię: ieżeli kiedy to w ow czas niemogł bydź łatwieyſzy wſtęp Fryderykowi, iak

przez rozdraźnionych Aryſtokratow do kraiu tak nierządnego, przy porozdzielanych partyach, oſamionym tronie, powſzechney nieufności, i do nakłonienia innych do pożytkowania z nadeſzłey pory na zgubę Polſki. Mogłże tedy w takim ſkładzie rzeczy przy zupełney bezſilności kraiu, nieiedności uwiedzionego narodu, obronić Krol od rozbioru kray przeciw zmowie wſzyſtkich ſąſiadow? Komuż tu można zgubę kraiu przypiſać, czy niemożności Krola, czy Aryſtokratom uſiłuiącym narod zupełnie oderwać od Krola? Przypomnieymy ſobie iak to w ow czas wiele liczono koło tronu oſob wartych zaufania, i zdatnych do pomocy w

obronie, a ile z drugiey ſtrony było zdraycow kraiu i poſługaczow intereſom obcym, ktorych wytykać świeża pamięć nie potrzebuie, a pioro moie wſpomnieniem ich ſię brzydzi. Skończyło ſię że my piorem, replikami, manifeſtami woiowali, gdy zewſząd ſzczęk oręża ſłyſzeć ſię dawał, kraiu nam zabrano ile chciano, do ztwierdzenia podpiſan:. przymuſzono, a my konfederacye ſwoie cicho pozwiiali. Tyle więc tu winien krol naſz że mu Opatrzność przeznaczyła doznawać i patrzyć na te klęſki, na ktore grzechy oycow naſzych zarobiły. Ja owſzem w ſamych tych nieſzczęściach widzę wielkość naſzego Krola, i czuię że Opatrzność prze-

znaczyła go nam mieć pod czas naykrytycznieyſzych okoliczności, aby dała poznać i ſwoią opiekę, i iego mądrość żeśmy ieſzcze przy exyſtencyi utrzymali ſię i że powoli wygrabolić ſię z biedy możemy.

Martwiony był Krol i przed zaborem i po zaborze kraiu, owſzem wſzyſtkie te nieſzczęścia przypiſywała złość łączeniu ſię iego z Moſkwą: odłożmy polityczne ktore miał do tego względy, nieroztrząſaymy czy zdrowa to rada była dla Moſkwy pełnomocnika iey w Polſzcze w roku 1764. Kayſerlinga, " że Moſkwa powinna odmienić ſwoie poſtępowanie względem Polſki, że intereſem ieſt

„ iſtotnym Moſkwy aby Polſzcze „ dopomogła ſzczerze do wzroſtu, „ do fundamentalnego rządu, do „ udzielności, do prawdziwego znaczenia w Europie, i że tym „ tylko narod Polſki ſtale do ſiebie „ przywiązać może; „ ale ta rada wcale nie padała na rękę zamiarom Krola Pruſkiego, potrafił on i w Peterzburgu pogrozić Kayſerlingowi i dokazać że tak zdrowa polityczna rada z wzgardą odrzucona była: mnie ſię zdaie iednak iż wrocić ſię muſi kiedyś z intereſu ſwego do tego zdrowego ſyſtematu względem Polſki, i do obchodzenia ſię i uważania narodu Polſkiego inaczey niż dawniey. Krolеſtwu Pruſkiemu nayzręcznieyſza

ściana Polska, i nayspoſobniey mu na ruinach Polski rozſzerzać ſię i wzraſtać. Tak ia uważam interes Moſkwy i Prus względem Polſki a iuż o Auſtryi i niewſpomnę, a ieżeli ſię mylę, miło mi i to będzie, bo ſię omylę z wielu oświeconemi i nieuprzedzonemi: ale dość będzie natym, odłożywſzy mowię polityczne względy, weyrzyimy w ſtan i potrzeby na ow czas Krola. Narod odſuniony od niego, podzielony na tyle partyow ile możnowładcow liczył, tron i życie podane w niebeſpieczeńſtwo, przeſzkody do wſzyſtkiego dobrego od domowych nieprzyiacioł doznane, muſiałyć go ſkłonić do ſzukania wſparcia i pomocy tey potencyi, ktora mu do tronu

dopo-

dopomogła, a ieżeli widział otworzony znaczny wpływ do kraiu i zbytnie ſobie pozwalanie, muſiał na to z bolem ſerca patrzyć, przeglądaiąc większe pożytki z czaſem dla kraiu po niedługim cierpieniu; ſłowem niemogąc dokazać iednością wewnętrzną, ſiłą kraiową, muſiał to oddać czaſowi, odſuwaniu powolnemu przeſzkod, proſtowaniu uwiedzionego narodu. Lat ſzeſnaście pokoiu w Polſzcze uiściły te życzenia mądrego Krola. Aryſtokratom rogi przytarte, ſprawiedliwość w ſądownictwie pilniey wykonywana, ſkarb do porządnieyſzego ſtanu niż był przed lat czterdzieſtu przyprowadzony, magiſtratury exekucyine pouſtanawiane, ſeymy czyn-



nieyſze, ekonomika po całym kraiu znacznie poprawiona, edukacya od narodu na pieczą wzięta, oświecenie rozſzerzone, przeſądy, błędy uprzedzenia ſzkodliwe wykorzeniane, to wſzyſtko zaczeło przekonywać narod o mądrym ſtyrze Krola, o iego pożytecznych dla kraiu zamiarach, o iego uſiłowaniu ku powſzechney ſzczęśliwości. Te ſą zaſzczyty niemałe panowania Stanisława Auguſta, te prace i trudy tak zbawienne dla kraiu podobny i plon uſzczęśliwiaiący cały narod przynieść wkrotce obiecuiące.

Zbieg ſzczęśliwy okoliczności ſprawił ſeym teraźnieyſzy tak czynny: iuż też poſtępowanie Krola zedrzeć było powinno ſzczątki uprzedzeń podeyrzliwych względem niego: przecież zauſanie iego więkſze w Moſkwie, reflexye zdrowe w porywczych krokach, nayniewinnieyſze mowy, poſądzone były o nieżyczliwość dla kraiu. Odłożmy i tu na ſtronę tego daleko przeglądaiącego Monarchy polityczne widoki, wſpomnieymy ſobie tylko iak łatwo potrafiono zrobić więkſzość na ſtronę Pruſką, i iak widzieliśmy łatwo Krol uległ, iak ſię z narodem łączy nieodſtępnie, iak ſilnie dopomaga co tylko do rządności, niepodległości, ſzczęśliwości, potrzebnego ſądzi: owſzem ia nawet korzyść teraźnieyſzey ſpokoyney rewolucyi po większey daleko części Krolowi przypiſuię:





on to narod iuż tak przecie uſpoſobił, że poznawać zaczyna lepiey ſwoy ſtan, potrzeby i błędy. Ma też na wzaiem pociechę Krol dobry, że iuż i narod poznawać go rzetelnie zaczyna, i co raz lepiey pozna, iak rzadko tacy ſię rodzą, iak rzadko takiego mieć może, iakiego ma na tronie.

Gdy niemogą wad żadnych w Krolu naſzym dowieść, gdy niemogą talentow iego zaprzeczyć, śledzą ſtooczne Arguſy naymnieyſze błędy, zarzucaią ſłabość Krola, w ſtaraniu ſię o powiękſzanie liczby ſobie zaufańſzych, i w mylnym czaſem wyborze oſob na urzędy: co do pierwſzego iak ieſtem przekonany, że nikt nad Krola nie ieſt ży-



czliwſzy kraiowi, tak radbym widzieć iak nayliczniey ſzą partyą Krolewſką, a tym ſamym partyą niezmyślenie patryotyczną: co do drugiego, czy ieſtże to winą Krola, czy winą zdraycy że ſię czaſem na wyborze omyli, że łaſkami niewdzięcznika obſypie, że on zaufanie monarchy zdradzi, że bezczelnie dwom Panom naſługuie, że zapomniawſzy na odebrane dobrodzieyſtwa publicznie dobroczyńcę gryzie, że z drugiey ſtrony Krol zapomina wſzyſtkich uraz, że do zemſty nigdy ſię niebierze, że złych dobrocią przełamuie, że wſzyſtkie umartwienia ofiarą dla oyczyzny poświęca. Jeżelić Pan prywatny by nayprzezornieyſzy niepo-

dobna by ſię niepomylił na wyborze rządcow w ekonomice w kluczu ſwoim, coż to dopiero za podobieńſtwo błahe do ciężaru i trudow, ktore korona Polſka dzwiga? Ileżby to można zebrać pobudek, przyczyn, względow, ktore ſię zdarzaią przy wyborze oſob częſtokroć mimowolnym każdemu Krolowi, coż dopiero Krolowi w Rzeczypoſpolitey Polſkiey? Ale Zoilowym okiem patrząc wſzyſtko ſię krzywo zdaie. Oby zawſze takie tylko wady Krolowie mieli!

Tak tedy lubo narod pożno Krola poznawać zaczoł z ſzkodą ſwoią właſną, poznawać iednak teraz lepiey będzie, i pewnie pozna Go naylepiey, gdy uczuie ſtratę day Boże naypoźnieyſzą, ſtratę mowię nigdy

nieodżałowaną oyca i prawodawcy naydoſkonalſzego, a ieżeli ktorych bardziey Krolow żałowali Polacy po śmierci, pewnie tego i wiekiem mało im opłakiwać przyidzie. Korzyſtaymyż z tych momentow ktorych mu ieſzcze Opatrzność dozwala, korzyſtaymyż mowię na naſzą właſną ſzczęśliwość, nie odſtępuymy nigdy od iego rady, a zauſawſzy całkiem iak dzieci doſkonałemu oycu, założy on nam przez ſwoią mądrość i dobroć ſerca grunt iſtotney ſzczęśliwości, w ktorey pożne potomki naſze żyiąc, wielbić będą panowanie Staniſława Auguſta.

Krolu! ieżelim ſię odważył mowić tu o Tobie, to nie innym celem

 

tylko chęcią rozſzerzenia po całym narodzie tego zaufania ktoregoś dawno godny, i ktore koniecznie ieſt potrzebne do ugruntowania ſzczęśliwości oyczyzny moiey przy teraźnieyſzey rewolucyi. W Tobie ia całą nadzieię pokładam Miłościwy Krolu że ſproſtuieſz zdania i doprowadziſz do poprawy wad i błędow tych, ktore mię do wyrażenia w tym piśmie troſkliwości i boiaźni o oyczyznę pobudziły. W Tobie ia przeglądam założyciela prawdziwey ſzczęśliwości narodu Polſkiego, narodu od Ciebie Krola ukochanego, narodu ktory nigdy nie zatrze w pamięci ſłodkich rządow Twoich, ieżeli będzie umiał i będzie chciał z nich korzyſtać.

Zakończono dnia 2. Marca 1791.



